Ner 154. Kraków 8 Lipca — Środa. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie. . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi Anglii i Szwajcaryi	fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii i Włoch . . .	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku . *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Kraków 7 lipca.

W przeszłym tygodniu zaszedł wypadek, który zapisać winniśmy jakkolwiek nie ma bezpośredniego z ogólnem położeniem polityki europejskiéj związku, chyba w tem tylko, że podał gabinetowi angielskiemu możność pozostania daléj u steru rządu. Wypadkiem tym było odrzucenie w Izbie lordów wniosku gladstonowskiego zwanego *suspension bill.*

Wiadomo, że rezolucye Gladstona, tyczące się zniesienia kościoła urzędowego to jest anglikańskiego w Irlandyi, przyjęte po długiéj i upornéj walce w Izbie niższéj angielskiéj, zreasumowane zostały w bilu żądającym zawieszenia kościoła urzędowego w królestwie Irlandzkiem, dopóki ustawy znoszące ten kościół i stosowne do tego ważnego kroku rozporządzenia uchwalonemi nie zostaną. Bil ten postawiony przez p. Gladstona a poparty przez znaczną część whigów, stronnictwo radykalne i katolików, przeszedł w Izbie niższéj znaczną większością, pomimo stanowczéj opozycyi gabinetu a mianowicie p. Disraelego. Gdyby Izba lordów była poszła za Izbą niższą, gabinet torysowski musiałby ustąpić, jeżeli nie chciał rozwiązać parlamentu.

Rozwiązanie zaś parlamentu było tym razem nie na rękę tak dobrze gabinetowi jak i saméj Anglii. Nowa ustawa wyborcza, według bilu reformy w ostatniéj sesyi przyjętego, zawarowała, że jeżeli wybory nastąpią przed Nowym rokiem, odbyć się muszą jeszcze na mocy dawnéj ustawy wyborczéj. Wypadek ich więc mało przedstawiał nadziei dla gabinetu; zwłaszcza, że kwestya irlandzka poruszona na meetingach, byłaby się stała polem walki wyborczéj dla torysów bardzo niebezpiecznéj. Z drugiéj strony, parę miesięcy tylko brakuje do terminu, w którym się kończy sesya parlamentarna i nowe wybory konstytucyą przepisane nastąpią. Rozwiązanie więc parlamentu byłoby spowodowało zwołanie nowego parlamentu na krótki bardzo przeciąg czasu kilkomiesięczny, a sprowadziłoby niesłychaną agitacyę i zwykłe koszta, które są bardzo wielkie. Uniknęła tego Anglia przez wotum Izby wyższéj, odrzucające bil zawieszenia, i sprawa cała do nowéj sesyi parlamentarnéj została odłożoną. O ile nam się zdaje jest to główna przyczyna, dla któréj opozycya lordów nie wywołała wielkiego w Anglii przeciw arystokracyi oburzenia.

Ale nadto do téj opozycyi lud angielski jest przyzwyczajony, i wypadek był z góry, zdaniem powszechnem, przewidziany. Wykazywaliśmy już nieraz, i powtarzać nie będziemy, jak dalece instytucya kościoła urzędowego silnie jest z arystokracyą angielską związana, i zamach na niego obecnie w Irlandyi wymierzony, jest ciosem, przed którym w przewidzeniu dalszych następstw bronić się musiała arystokracya angielska. Walka, jaką stoczył w Izbie niższéj szef gabinetu torysów, była najlepszym tego dowodem. Nie można było przypuszczać, aby Izba lordów od razu poddać się miała. Polityką arystokracyi angielskiéj jest właśnie opierać się reformom, dopóki to uważa za polityczne i interesowi kraju odpowiednie, a potem w danéj chwili, kiedy osądzi tego konieczność, bierze ona w rękę każdą reformę, nawet najszkodliwszą na pozór dla siebie, i przeprowadza ją w swojem imieniu. Tak było z reformą zbożową za Peela niedawno, tak z reformą wyborczą, która przeszła za ministerstwa hr. Derby. On też właśnie najbardziéj oparł się bilowi zawieszenia; ale znanéj swéj wymowy nie zużywał na próżne dowodzenia, że sprawiedliwością było, aby ludność katolicka Irlandyi opłacała kościół urzędowy, bo ów mąż stanu widzi zapewne, że to już kwestya osądzona, w któréj prędzéj czy późniéj arystokracya ustąpić będzie musiała, ale stanął w obronie reformy wyborczéj. Nie należy się według niego zostawiać dzisiejszym wyborcom rozstrzygnięcia tak ważnéj kwestyi, skoro już nowa i większa część ludności jest powołaną do wysłania nowego po Nowym roku parlamentu. Jeżeli lud angielski osądzi, że można zatrząść w ten sposób podstawą Anglii, to niechże przynajmniéj nie będzie to czynem pewnéj resztki parlamentarnéj, jaką jest dzisiejsza Izba niższa. Krok taki jak ten, którego następstwa zachwiać mogą Anglią w saméj posadzie, nie może być dziełem dorywczem, jak obecne, które ma nadto pozór agitacyi w celu obalenia ministerstwa.

Nie dziw, że tak zręczne a polityczne argumenta owego Nestora mężów stanu angielskich, uzyskały ogromną większość w Izbie lordów; leżały one w naturalnéj opozycyjnéj kolei, jaką pójść musiało zgromadzenie arystokracyi angielskiéj, a przytem nie stawały wprost kierunkowi, za którym się cała prawie Izba niższa i meetingi oświadczyły. W odrzuceniu bilu zawieszenia jest tylko wprawdzie odroczenie, ale odroczenie w najkorzystniejszych warunkach, o ile one dla arystokracyi w téj sprawie być mogą. Gabinet torysowski pozostaje u władzy, będzie przy niéj podczas zwołania nowych wyborów. Skład nowego parlamentu jaki z ostatniéj ustawy wyborczéj wypadnie, nie jest jeszcze wiadomy, stronnictwo zatem Gladstona stanie przed cyfrą nieznaną, i zawsze gabinet zyska nieco czasu, zanim się opozycya przeciw niemu zorganizować zdoła. Nakoniec, znaną jest siła arystokracyi angielskiéj w grze wyborczéj; hr. Derby wskazał jéj niejako, że tam wytężyć się winna, aby nową kampanię w obronie swojéj, to jest kościoła urzędowego, w roku przyszłym rozpocząć.

KORESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 4 lipca.

Przedłożenia prawa wojskowego w sejmie węgierskiem przechodzą teraz przez krytykę klubu w wydziale wojskowym i już z końcem przyszłego tygodnia, jeśli żadne nie zajdą przeszkody zostaną wniesione przed plenum ustawodawstwa translitawskiego. Dla nas te obrady mają najsilniejszy interes, gdyż nam również to prawo przedłożonem zostało i właściwie cała sprawa największej jest wspólną, jaką kiedykolwiek obydwie połowy monarchii miały do załatwienia Według ducha konstytucyi winny być przedłożenia prawa wojskowego udzielane obydwom ustawodawczem ciałom, gdy jednak wspólne stosunki i wszelka różnica w ustawodawstwie wojennem rozstrzygniętą być winna, dla tego do zasadniczych i formalnych różnic obydwóch ustaw wojskowych musiała się zebrać z obydwóch parlamentów wybrana deputacya, aby rozstrzygnąć różnice. Przeto tylko ze względów ustawodawczych kwestya wojskowa jest przedkładaną obydwom parlamentom — właściwie jest ona wspólną.

Traktowanie przeto tej sprawy w Peszcie jest kolosalnego znaczenia tak pod względem militarnym jak politycznym. Widzimy już z pierwszych obrad nad rozporządzeniami co do dawnych oficerów od honwedów i ze złożenia wydziału wojskowego, że jedność partyi Deaka chwiać się zaczyna wobec sprawy wojskowej w swojej dawnej, wzorowej łączności. Dawni honwedzi, jak Perczel (przewodniczący wydziału wojskowego), Klapka, Varady, Iwanka i inni, którzy dotychczas we wszystkich czysto politycznych sprawach trzymali się stronnictwa Deaka, odstępują teraz i stają na stanowisku prostej unii personalnej t. j., żądają osobnej armii dla Węgier, która stałaby wprawdzie pod wyłącznem, najwyższem dowództwem Cesarza, miałaby zresztą zupełnie odrębną narodową organizacyą. Ci panowie honwedzi w połączeniu z opozycyą lewicy i skrajnej lewicy tworzą w kwestyi armii silną falangę opierającą się na prawach 1848 r., pomijając otwarcie i bez namysłu postanowienia elaboratu 76, jakkolwiek one się już stały sankcyonowanem prawem konstytucyjnem. Węgrzy łatwo się entuziazmują na myśl narodowej armii, w niej upatrują najpewniejszą rękojmię naprzeciw upiora reakcyi, i silną zaporę przeciw napadowi armii groźnego nieprzyjaciela od północy. Paląca się nić podjęta przez Perczla może łatwo wszystkich poruszyć, pociągnąć nawet ludzi rozważnych; i właśnie to przewidzenie każe nam się obawiać, że w szeregach stronnictwa Deaka rozpocząć się może zupełna dezercya w następstwach swych nader ważna. Wtenczas może się zachwiać dzieło zjednoczenia, gdyż jeśli dualizm w armii w tak ostrych formach przez sejm węgierski w ustawę zamienionym będzie, natedy państwo szukaćby musiało przeciw temu środka, nietylko ze względu, że przez rozdwojenie armii siła odporna państwa ucierpiałaby, ale z przyczyn dużo trudniejszych, politycznych mianowicie poprostu dla tego, że unia dualistyczna stałaby się niewdzięczną, skoroby z łańcucha wspólnych spraw wyrwaną została armia.

Jedyną w tej mierze nadzieję pokładamy w ministerstwie i w zdolnościach stronnictwa rządowego z Deakiem na czele. Od niego spodziewamy się, że silnie obstawać będzie za zasadniczą podstawą ustaw elaboratu 67miu, że w prawdziwych i jasnych barwach przedstawi polityczną doniosłość nieszczęsnego kroku, jakimby było rozdwojenie armii i ostatecznie silnym argumentem finansowej strony tej kwestyi gorączkowe umysły przekona. Tylko przez utrzymanie stronnictwa Deaka niezachwianem, powieść się może przy głosowaniu otrzymać większość za prawem wojskowem, tak jak przez ministerium jest postawionem, i wzbudzić u ludu uczucie, że ze względów politycznych i finansowych taką nie inaczej postąpić można było. I to stać się może łatwo, gdy się ludowi da zrozumieć jaką ogromną i uciążliwą ofiarą opłaciłby utrzymanie własnej armii. Z historyi austryackiej czerpiemy doświadczenie, jak łatwo państwo może być do upadku doprowadzonem, gdy przecenia swoje siły finansowe.

Wiedeń 5 lipca.

— *r.* Nie małe tu sprawiło wrażenie, że gabinet węgierski, składający się po większej części z dawnych skazańców politycznych i wychodźców, okazuje wielką powolność dla żądań postawionych przez rząd serbski względem wydania w jego ręce osób skompromitowanych w procesie belgradzkim. Kiedy tutejsze organa rządowe oświadczyły, iż rząd nie znalazłby się w położeniu uczynienia zadosyć żądaniu władz serbskich, a to zaraz w pierwszej chwili, kiedy po zabiciu księcia Michała natrącono, iż ministeryum spraw zagranicznych otrzyma notę w tym przedmiocie, zupełnie inaczej zapatrują się w Węgrzech na tę sprawę. Bez namysłu, bez zbytecznych formalności, bez wglądnięcia nawet w dokładność postępowania śledczego w Belgradzie, na proste wezwanie tamecznego Sądu okazano się tak powolnym, jak nawet nigdy to nie spotkało tutejszych sądów, gdy się te udawały do węgierskich o wydanie lub nawet przesłuchanie jakiego notoryjnego złodzieja lub oszusta. W Węgrzech więcej okazują gorliwości w sprawach politycznych dla Serbii niż w prostych kryminalnych dla Austryi. Przetrząśnięto tam domy i mieszkania osób wskazanych przez komisyę śledczą w Belgradzie, przedsiębrano aresztowania podejrzanych, bez wszelkiego względu na wymagalności prawne i międzynarodowe, i trzymają pod zamknięciem takich ludzi, jak Filip Stankowicz, niegdyś sekretarz księcia Aleksandra Karadziordżewicza, Dymitr Jankowicz, były redaktor dziennika genewskiego *La Liberté* a później redaktor główny nowosadzkiego dziennika *Zastawa*, znany trybun serbski Jowanowicz, a to na proste wezwanie tymczasowego rządu serbskiego, który się składa z ich osobistych nieprzyjaciół. Ta uprzejmość i gotowość ministeryum hr. Andrassego, który sam tak długo żył na wychodźtwie i nie lękał się, aby go wydano na reklamacye Austryi, wielkie i przykre robi wrażenie w Wiedniu, gdzie przecież tylu mieszka obecnie wychodźców z Niemiec północnych, gdzie demokraci niemieccy znajdują bezpieczeństwo przed pogoniami hr. Bismarka i dyrektora berlińskiej policyi Stiebera. Podsuwają wprawdzie madziaromani bardzo nieczystą pobudkę temu zachowaniu się rządu węgierskiego, to jest, iż chciałby on dokuczyć opozycyi serbskiej w dawnem Województwie Serbskiem, nie narażając się przez to rządowi księstwa Serbskiego, i owszem pozyskać sobie dobre chęci belgradzkich wielkorządzców, a nawet puszczają wieść o zamierzonym sojuszu z Serbią dla zażegnania kwestyi serbskiej, mogącej znów w Węgrzech wystąpić. Klapka poruszył niedawno myśl tę w swoim dzienniku. Aleź i w polityce cel nie uświęca środków. Słaba Turcya i słabsza jeszcze Szwajcarya nie wydały nigdy wychodźców, mimo natarczywości sąsiadów. Miałżeby rząd węgierski dać w Europie przykład takiego uszanowania prawa gościnności, jakiego się dotąd despotyczne tylko rządy dopuszczały, chcąc sobie uskarbić łaskę potężnych i groźnych sprzymierzeńców?

Z nad Renu 3 lipca.

Od czasu zwycięstw pruskich, stale pojawiają się pogłoski o tworzeniu związku południowych Niemiec. Swieżo znowu stały się one częstsze, a najnowsza wiadomość pochodząca z Monachium, która zapewne przejdzie do wszystkich dzienników, głosi: że związek południowy ma się teraz zawiązać, że Prusy nie tylko nie są mu przeciwne, ale owszem wszelkich dokładają starań, aby przyszedł do skutku. Wewnętrzne urządzenie tego związku ma być podobne do istniejącego połączenia Austryi i Węgier, to jest mają być sprawy wspólne załatwiane przez delegacye wysłane z łona parlamentu czterech państw południowych. Przypatrzmy się genezie tej myśli.

Ruch polityczny niemiecki od dawna dążył do zjednoczenia. Po upadku rewolucyi 1848 r., zaczęli Niemcy iść ku temu celowi za pomocą ujednostajniania wewnętrznych instytucyj: zaprowadzali jedność monetarną, cłową, ułożyli wspólny kodeks handlowy i wekslowy, wysadzili komisyę do ułożenia wspólnej ustawy o obligacyach, mniej więcej na jednych zasadach tworzyli ustawy karne, jednakie ustawy uniwercyteckie i ten sam sposób wykładu miały łączyć młodzież, a niezliczona ilość związków i towarzystw podejmujących wspólną pracę wyrabiała w społeczeństwie jedną moralną siłę. Antagonizm dwóch państw Austryi i Prus zdawał się stawać na przeszkodzie urzeczywistnieniu ideału jedności niemieckiej. Mniejsze państewka nie mogły prowadzić własnej polityki, ale skupiały się stosownie do swego geograficznego położenia i do opinii stronnictw rządzących, około współzawodniczących potęg. Jak zwykle bywa w podobnych razach, partye przeciwne w narodzie, starały opierać się na jednem lub drugiem mocarstwie, chcąc wyzyskać wzajemny antagonizm. Wytworzyły się zaś dwa stronnictwa główne, ale pełne patryotyzmu. Jedno z nich przykładało całą wagę do swobód parlamentarnych, drugie marzyło o potędze zewnętrznej Niemiec i wpływie na stosunki europejskie. Dla pierwszych jedność była jednością w wolności: nie dążyli więc do obalenia małych państewek, ale do wytworzenia państwa federacyjnego, coby zostawiło pewną samodzielność pojedyńczym, nadając ogółowi wspólne zasadnicze ustawy. Opinia drugiego stronnictwa opierała się na zasadzie, iż najprzód należy utworzyć silną potęgę wewnątrz i zewnątrz; dążyła zatem do zabsorbowania małych państewek na korzyść ogólnej potęgi. Ci ostatni poczytywali Prusy za jedynie zdolne do przeprowadzenia za pomocą militarnej organizacyi tej potęgi państwa niemieckiego. W tym czasie stanął na czele polityki pruskiej mąż pełen talentu, który zręcznie potrafił grać rolę niemieckiego patryoty, będąc jedynie pruskim ministrem; uważano go, jak się pokazało słusznie, za zdolne narzędzie do ugruntowania prusko-niemieckiej jedności.

Stronnictwo parlamentaryzmu niemieckiego troskliwe o wszelkie nadane ludowi prawa i pragnąc ich rozszerzenia *ad infinitum*, obawiało się militaryzmu pruskiego, nieszanowania konstytucyi przez ministeryum berlińskie, i dla tego czuło potrzebę oparcia się na innej sile, coby potrafiła równoważyć przewagę tego państwa; chętniej też garnęło się do Austryi, jako mniej niebezpiecznej dla wolności osobistej. Różnorodność żywiołów składających państwo Rakuskie, dawała pewną nadzieję, że Austrya nie potrafi rozwinąć zbyt wielkiego nacisku, ani też pobić lub zabsorbować samodzielności pojedyńczych państewek. W taki sposób ugrupowały się stronnictwa narodowe około antagonizujących mocarstw, kiedy nastała wojna 1866 r.

Pomimo przymierza prusko-włoskiego, wojna mogła inny przyjąć charakter, gdyby państwa wchodzące w koalicyą z Austryą były poparły swego sprzymierzeńca z całą usilnością. Lecz jeśli ludność szczególniej południowych krajów, stanowczo oświadczyła się przeciw Prusom, rządy nie bardzo ufały w powodzenie wyprawy, i nieledwie z musu wciągnąć się dały do walki. Ztąd owa niedołężność w prowadzeniu wojny, owe wymijanie nieprzyjaciela, dające możność Prusakom pobić osobno różne oddziały słaby stawiające opór. Nie dziw więc, że pomawiano dowódzców o zdradę, przypisując ją specyalnie księciu Wilhelmowi bratu panującego księcia badeńskiego. Skoro los oręża rozstrzygnął na korzyść Prusaków, a dalsza wojna w danej chwili okazała się niepodobną, partya demokratyczna wystąpiła z projektem utworzenia związku południowego i już pod dniem 13 września 1866 r. podał jeden z przywódzców tej partyi Dr **Eckardt** w ósmym numerze swoich „Politycznych pism ulotnych,“ *Politische Flugblätter* cały program tego nowego związku, opartego na podstawach niepodobnych do uiszczenia, a mającego za cel zjednoczenie sił południowych Niemiec, jako przeciwwagi Prusom i wytworzenie zasobów do nowej walki w celu oswobodzenia całej ojczyzny od jarzma pruskiego. „Przyłączenie do Prus, mówi Dr Eckard, przeciw którym walczyliśmy, stało się po wojnie bardziej niepodobne niż przedtem; wtedy można było spodziewać się pewnego równouprawnienia, dziś bylibyśmy prostymi wazalami, wtenczas istniały jeszcze na północy małe państwa i wolne miasta, dziś jedne są ujarzmione, drugie przestały istnieć; dziś zamiast związku niemieckiego, któremu zarzucano, że był tylko związkiem książąt, powstała karykatura północno-niemieckiego państwa związkowego, składającego się z przeważnych Prus i z pewnej liczby karłowatych państewek z niemi związanych. Oprócz tego związania nie widzimy żadnego związku“... „Cóż pozostaje do roboty? Musimy przyjąć program, o którym niegdyś wspomnieliśmy, że będzie programem koniecznej obrony i rozpaczy, jeśli całych Niemiec nie zdołamy uratować“... „Ta część południowych Niemiec będzie zapewne powtórną edycyą Niemiec, ale tak będzie rosła i wyda kie-

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Przemiany Paryża nie zmieniły mózgu Paryżanów: Haussmann nie nauczy ich sympatyi, a rząd cesarski poszanowania władzy. Gdyby świat się walił, jeszczebyśmy słyszeli śmiechy na bulwarze; jeżeli tylko miasto się wali — to fraszka. Nie ma czem oddychać, gdzie mieszkać, gdzie chodzić — grad kamieni spada na głowę przechodniów, a potoki pomyj wychodzącemu z bramy zalewają oczy... nikt na to nie zważa. Wiwat wesołość!

Niech żyje pustota! Póty ona istnieć będzie dopóki na chodniku stanie miejsca na zgromadzenie czterech nowiniarzy — dopóki będą *pasaże*, schronienia od słońca kurzu i ulewy, dla filozofów peripatetyków, nabywców, przekupni i loret poszukujących kosmopolitycznych milionów.

Tylko paryska niezachwiana wesołość, tylko gladiatorski uśmiech tutejszego robotnika, może przetrwać lipcowe próby na jakie mieszkaniec francuskiej stolicy narażony w tej epoce przejściowej. Wszędzie, gdzie spojrzysz widzisz wzburzony ocean wapna; w falach jego pływają domy puste na śmierć skazane, i gmachy nowe zawiane pyłem, przysłonione rusztowaniami, otoczone mrowiskiem lepianek kilkunastu tysięcy burzycieli, lepianek niskich i ciemnych, podobnych do wigwamu skór czerwonych.

Paryż burzony z zaciętością Alaryka, przypomina budowę dantejskiego piekła: léj olbrzymi o siedmiu kondygnacyach, na których w miarę zbliżania się do środka potężnieją kary przykutych tam w skwarze i dymie potępieńców.

Ale humor Paryżanów i ich płuca, zrobione stosownie do żywiołu w którym pozostają. Podczas kanikuły, trzymają ich się żarciki — zawsze gotowi szydzić z drugich i z siebie.

Teraz na gryzącym zębie Paryża książę Napolon. Przezwano go tutaj: *Le Juif-Errant de la politique.* Humoryści parodyują opisy wyprawianych dla niego bankietów — twierdzą, że żaden komiwojażer tyle się nie najeździ co kuzyn cesarski. Jestto *perpetuum mobile* zastosowane do ludzkiej maszyny.

Los żyda wiecznego niczem był w porównaniu z losem księcia Napoleona. Skoro wraca do Palais-Royal z podróży około świata, rad, że sobie przecie wypocznie, potężny głos z Tuileryów woła zaraz: *Marche! marche encore, marche toujours!*

Jakoż, dopiero wrócił z Włoch, jużci jedzie do Berlina; ledwie z tamtąd przyjechał, rusza do Wiednia. Kiedy nad Mołdawą myśli o powrocie i wypoczynku wiejskim, dostaje rozkaz wyjazdu do Konstantynopola. — Toż jeszcze nie rozpakowałem tłomoka — przekłada książę. — Tem lepiej, nie będziesz potrzebował go pakować.

Pobyt w Stambule nie zdaje się kresem wycieczek żyda wiecznego polityki. Humoryści paryscy przewidują, że skoro wróci ze Stambułu, pojedzie natychmiast do Chin. Na tak straszny pozew, książę Napoleon, jak Baka, woła: Jezus, Marya Józef! perswaduje, przedstawia, że nie ma się czego obawiać w Państwie niebieskiem machiawelizmu Bismarka. Nic nie pomaga. Jedzie z misyą do Pekinu.

Wnet powstaje tuman przypuszczeń, robi się ciemno w dziennikach jak na pustyni skoro samum dmuchnie. Gazety liberalne snują swoje wnioski — rządowe zbijają ich przypuszczenia zapalczywie. Nikt nic nie wie.

Wśród najzupełniejszej ciemności, kiedy dziennikarze europejscy grają w ślepą babkę goniąc z rozpostartemi rękoma księcia Napoleona, ten ukazuje się światu w apoteozie: *Monitor* ogłasza szpajscetel paradnego obiadu jakim Cesarz chiński uraczył Bonapartego:

Cervelle de chien sauce mayonnaisse.
Pâte d'araignées rémoulade.
Filet de boule-dogue rôti.
Vers de terre sautés au beurre.

I tam dalej. Napasiony chińskimi przysmakami książe, ma już siadać na statek i płynąć do Europy, a w tem znów głos znany woła: „Nie wrócisz! Jedź do Anglii.“

— Bardzo dobrze, odpowiada książę rad, że się przecie z rozbifem zobaczy. Ale głos z góry, dodaje: „Dla odwrócenia uwagi dyplomatów, pojedziesz do Londynu przez Nową Kaledonią.“

Żyd wieczny polityki jedzie — a raczej płynie, i wylądowuje na terytoryum dzikiej hordy. Wódz jej, *Oeil-de-Perdrix*, uradowany, że pod namiotem swoim ogląda pana brata z bladą twarzą, robi mu rozmaite przyjemności. Najpierw ofiaruje dwanaście czupryn zdartych tegoż ranka z głów sąsiadów z którymi był *en délicatesse.* Następnie wyprawia na cześć gościa, biesiadę. Na kamiennych misach podają następujące potrawy:

Tête d'homme á la vinaigrette.
Foie de nègre sauce piquante.
Pied de diplomate á la Sainte-Menehould,

I tam dalej.

Po wetach, *Oeil-de-Perdrix* odprowadza księcia na okręt, prosząc, żeby we francuskich dziennikach wydrukował opis przyjęcia i spis potraw — żeby przecie świat wiedział, że jakkolwiek barbarzyńca, wódz Skór czerwonych umie przyjmować gości.

Gdy się to dzieje w Nowej Kaledonii, dwór w Fontainebleau pod cieniem drzew nad jeziorem, wypoczywa; deputaci pół-omdleli ze zmęczenia i skwaru, obradują w Izbie nad budżetem; Haussmann zdaje rachunki; drugorzędne teatra zamknięte; komedya francuska dla ochłody, przedstawia *Agamemnona* Seneki, w rymowanym przekładzie pana Bornier; Paryżanie czytają *Latarnią*; akademije rozpoczynają szereg dorocznych przedstawień, czyli posiedzeń.

Akademia Nauk zaczęła, w tłumnym jak zwykle zgromadzeniu. Chemik i sekretarz wieczysty Dumas czytał pochwałę Faradaya.

Poważną częścią takiej sesyi, jest rozdanie nagród uczonym francuskim i zagranicznym za prace zeszłoroczne. Całość tych nagród, z objaśniającemi je raportami, odkrywa ducha ogólnego posiedzenia — wskazuje pragnienia rozmaitych gałęzi, wiedzy, znaczy postęp uczyniony w każdej z nich.

Z tego stanowiska widziany wykaz nagród rozdanych przez francuską akademią nauk, może być ciekawy.

Co do tej drugiej połowy posiedzenia, większej, ponieważ pięć szóstych obrzędu zajmuje, nierozumiemy jaki mieć może powab dla powszechności? W akademii francuskiej co innego: tam bywają przysmaki literackie i filozoficzne — czasem ultramontańskie. W chwili przyjmowania nowego członka można w pałacu Mazarina posłuchać przyjemnie przemowy jakiego kaznodziei, polityka albo belletrysty. Ale dla nieuczonych słuchaczy, jaki powab mieć może zimny odczyt biografii chemika angielskiego, którego nazwisko ledwie słyszeli, a którego biografią opowiedziały pierwej pisma peryodyczne?

To należy do tajemnic Paryża.

Wielkiej nagrody matematyki akademia podobnie jak lat poprzednich, nie rozdała tego roku. Złożyła tylko hołd na grobie Edmunda Bour, młodego geometry.

Nagrodę astronomii fundancyi Lalanda, otrzymał pan Schiapparelli za memoryał *O gwiazdach spadających.* Świat uczony zastanowił się zeszłego roku nad wywodem dyrektora paryskiego obserwatoryum, pana Leverrier, w tymże przedmiocie. Zdaniem pana Leverrier słońce działając na latające w przestworze drobne ciała, oświeca je i strąca; zamiatają je także ogonami po drodze komety i spędzają na stronę w parabolicznym pędzie. Tym sposobem spadają także na ziemię krążące w sąsiednich sferach Aerolity.

Schiapparelli, astronom z Medyolanu, pierwej teoryą tę ogłosił, dla tego on nie Leverrier otrzy

dyś wielkiego formatu edycyę całej ojczyzny, ze świetną oprawą prawdziwej jedności i złotym napisem: wolność."

Niepodobieństwo utworu takiego związku, jakiego żądała partya demokratyczna, zawierało się w samym programie, stawiającym po nad pojedynczych książąt dyrektoryat złożony z czterech przedstawicieli rządów czterech państw i z trzech członków wybranych przez parlament związkowy. Trzeba więc było, aby monarchowie państw południowych oddali swe rządy w ręce swych posłów i trzech przedstawicieli narodu. Byłoby to bardzo wspaniałomyślniej, ale każdy widzi, że nie do uiszczenia. Proponowano tu zostawić wybór dyrektoryatu w ręku książąt, albo oddać hegemonię Bawaryi, albo nakoniec zaprowadzić zmienność supremacyi pomiędzy czterema panującymi.

Trudno wiedzieć, czy wprzódy, czyli współcześnie, były jakie starania zawiązania związku południowego pochodzące od sąsiednich krajów, cokolwiekbądź, według mnie, ogłoszenie traktatów wojskowych zawartych z północnym związkiem, stanęło stanowczo na przeszkodzie urzeczywistnieniu podobnej idei. Cóżby mógł bowiem znaczyć związek, jakkolwiek uorganizowany, kiedy państwa go składające całą swą potęgę oddały w ręce pruskie. Stosunki handlowe związały południowe kraje z północnemi, wojskowe siły są zależne od północy w skutek traktatów — jakiż więc cel i jaka korzyść ze zjednoczenia? Związek południowy sam przez się nie ma warunków bytu, jego znaczenie polegać tylko może na przeciwstawieniu pewnej siły polityce zaborczej gabinetu pruskiego, a właśnie tego znaczenia nie podobna mu nadać, póki istnieją traktaty wiążące państwa południowe bezwarunkowo z losami monarchii Hohenzollernów. Związek utworzony w podobnych warunkach, służyłby tylko za narzędzie pruskiej polityce i ułatwiłby zapewne wcielenie południa do północy, sprzeczne z wolą mieszkańców i z interesami państw sąsiednich. Trudno zatem przypuszczać, aby te ostatnie mogły się zgodzić na utworzenie związku, mającego prawdopodobnie zwiększyć tylko wpływ pruski na południu Niemiec. Z drugiej strony należy wątpić, aby same Prusy życzyły sobie połączenia państw południowych. Jeśliby rzeczywiście przyszło ono do skutku i potrafiło się uorganizować, należy przypuszczać, że zasady konstytucyjne różniłyby się bardzo od zasad ustaw północnego związku, a w takim razie po wciągnięciu do północy wytworzyłyby się parlamentarne spory, wielce utrudniające prowadzenie spraw związkowych.

Gdybyśmy jednak przypuścili, że te trudności sąsiedzkie dałyby się usunąć, niezawodnie sama ludność sprzeciwi się podobnemu projektowi. Podatki dolegają coraz więcej, już potrzeba reform wojskowych i parlament cłowy powiększyły znacznie wymagane od poddanych ofiary; jeśliby się więc zgodzili na nowe nakłady, musieliby widzieć znaczną w tem korzyść dla siebie. Nie trudno poznać, że związek południowy nie mający być przeciwwagą północy zabsorbowanej przez Prusy, a owszem będący od nich w zupełnej zależności, nie daje ludności żadnego pożytku, ani nie może być przydatnym dla mocarstw sąsiednich.

Ustrój wewnętrzny podobnego zależnego związku przedstawiałby nadto trudne do przełamania przeszkody. Nie łatwym jest bieg interesów w Austryi po układzie z Węgrami, ale tam przynajmniej wiadomo, kto i w jaki sposób ma sankcyonować prawa; tu wprost przeciwnie. Byłoby to coś podobnego do dawnego związku niemieckiego, odznaczającego się, jak wiadomo, niepodobieństwem przeprowadzenia czegobądź pożytecznego. Byłby to cień związku niemieckiego, tylko jeszcze bledszy, ponieważ pozbawiony prawa rozstrzygania o potrzebie pokoju lub wojny, bo o tem zawsze bez niego rozstrzyganoby w Berlinie. Liczne żywioły Prusom nieprzychylne, do których oprócz demokratów należy liczyć katolików i partykularystów, chętnieby się zapewne zgodziły na spotęgowanie swojej siły; każdy pojedyńczy rząd pragnąłby przestać być politycznym satelitą pruskiego ministra, ale wątpię, aby się zgodził na odgrywanie smutnej roli przedsiębrania pracy bez celu; chyba, żeby był zamiar wcielenia się do północy, czemu jednak niechęć ludności i przeciwne interesa sąsiednich mocarstw stałyby nieza wodnie na zawadzie.

Sądzę zatem, że na teraz przynajmniej, wszelkie pogłoski o tworzeniu się związku południowego są prostym wymysłem, mającym może zamiar przerwania nastającej posuchy ciekawych do notowania wypadków.

Rzym 30 czerwca.

Dnia wczorajszego, w którym obchodzono uroczystość świętych Piotra i Pawła, Papież przybył do bazyliki Watykańskiej z całą okazałością wielkich ceremonij i odprawił sam nabożeństwo na grobie świętych apostołów w przytomności świętego kolegium, biskupów, rozlicznych ciał prelatury, senatu, dworu, książąt królewskiej rodziny Burbonów, przedstawicieli obcych dworów w wielkich mundurach, naczelników wojskowych i znacznego tłumu krajowców i cudzoziemców. Ojciec Święty podczas odśpiewanej przez siebie sumy miał za asystentów kardynałów Amat biskupa Palestriny, Consoliniego, Antonellego i Mertela, tudzież monsignora Nardego audytora Roty. Po mszy biskup asystent ogłosił odpust zupełny, a kardynał Mattei dziekan św. kolegium złożył Papieżowi daninę zwaną *presbiterium*, a składającą się z kilkunastu dukatów w starej monecie *pro missa bene cantata*, które kapituła Świętego Piotra płacić zwykła.

Przede mszą zaś w *atrium* czyli wielkim przysionku bazyliki Watykańskiej nastąpiła rzadka i ciekawa ceremonia ogłoszenia bulli zwołującej Sobór powszechny na 8 grudnia 1869. Bullę tę w oryginale łacińskim natychmiast wam posłałem (umieściliśmy ją wczoraj *Red.*). Ceremonia zaś odbyła się w następny sposób: Po środku *atrium* po lewej stronie wielkich drzwi kościelnych wyniesiono kazalnicę obstawioną ławami. Protonotaryusze apostolscy zgromadzeni razem zasiedli do koła, a jeden z nich wstąpił na ambonę. Wówczas trąby się odezwały w głębi atrium, a na ich basło wspomniany protonotaryusz odczytał głośno bullę; poczem woźni apostolscy przylepili podwójny egzemplarz takowej do kolumn facyaty kościelnej. Następnie ciż woźni udali się kolejno do św. Jana Lateraneńskiego i do Najświętszej Panny Większej, gdzie bullę odczytali podobnież w atrium przy odgłosie trąb i przykleili ją u wnijścia. Nareszcie to samo ogłoszenie rzeczonego aktu miało miejsce przez woźnych i z kilkakrotnem otrąbieniem przed ratuszem zwanym *Curia Innocenziana*, na placu Flory i przed pałacem kancelaryi apostolskiej.

Zapewniają, iż Ojciec Swięty korzystając z Soboru, który się zbierze po raz pierwszy w bazylice Sw. Piotra w dzień Niepokalanego Poczęcia i z przytomności wszystkich niemal pasterzy katolickiego świata, zamierza ogłosić wielki jubileusz czyli miłościwe lato na rok 1870, lubo właściwie przypadałoby w roku 1875. Ale Pius IX niewiedząc, czy do tej ostatniej daty dożyje, pragnie miłościwe lato przyspieszyć.

Dziś rano ze wszystkiemi kardynałami i dygnitarzami rzymskiemi był w kościele Sw. Pawła *extra muros* na uroczystem nabożeństwie. Po jutrze zaś zwiedzi obóz na *błoniach Hanibala*. Uda się koleją żelazną do Frascati, ztamtąd zaś pojazdem do Rocca di Papa, a z tej mieściny w lektyce do obozu. Tam nabożeństwo odprawi dla wojska i będzie własną ręką komunikował wojskowych, którzy przystąpią do stołu pańskiego. Zwiedziwszy obóz i odbywszy przegląd żołnierzy wróci na obiad do Grottaferrata do Bazylianów greckich a ztamtąd na noc do Rzymu. W obozie wojsko wiele cierpiało temi dniami od strasznych burz i grzmotów. Pioruny biły nieustannie w obóz na górnej płaszczyznie położony. Czterech żołnierzy piorun sparaliżował i broń ustawioną w kozły popsuł.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego.

z dnia 4., 7., 9., 11., 12., 14., 15., 17., 18., 21, 22., 24., 25 i 28 maja, dalej z 8 i 19 czerwca 1868 roku.

Prośbę wydziału powiatowego w **Myślenicah**, aby cofnięta przez jednego posła sejmowego rezygnacya na mandat poselski popartą i rozpisanie nowego wyboru na posła zaniechanem zostało, zwrócono bez skutku; gdyż poseł, który w skutek złożenia mandatu przestał być posłem, rezygnacyi swej cofać już nie może według § 6. statutu krajowego.

Udano się do c. k. dyrekcyi krajowej skarbu we Lwowie z wezwaniem, aby wydała okólnikowe rozporządzenie do wszystkich urzędów poborowych z poleceniem, ażeby

1. dzienniki funduszu zapomogi głodowej zawsze w przeciągu trzech dni po upływie każdego miesiąca do kasy krajowej przesyłały;

2. ażeby w tych dziennikach wypełniane były oddzielne rubryki na kapitał, odsetki, koszta administracyjne i koszta zakupna zboża; wreszcie

3. ażeby odsetki zwłoki za nieuiszczenie rat w terminie przeznaczonym nie były pobierane, ponieważ te odsetki zwłoki nie są przepisane ustawą głodową.

Wyegzekowane przeto przez urząd poborowy w Żydaczowie odsetki zwłoki zostaną zatem przy najbliższych wpłatach policzone na rachunek przepisanych odsetków na korzyść gmin dotyczących.

Przyjęto do wiadomości, iż W. Dr Juwenal **Boczkowski** złożył godność członka Wydziału krajowego z powodu nadwątlonego zdrowia.

Zaproponowano c. k. Namiestnictwu, aby ogólne zgromadzenie gal. Towarzystwa kredytowego na dzień 23. czerwca r. b. zwołanem zostało i w skutek zgodnego oświadczenia c. k. Namiestnictwa upoważniono dyrekcyę Towarzystwa do zwołania ogólnego zgromadzenia na dzień powyższy.

Przyjęto do wiadomości doniesienie delegatów komisyi nadzorczej i dyrekcyi Towarzystwa kredytowego o odbytem w d. 6. czerwca r. b. losowaniu galic. list. zast.

Uchwalono, ażeby wys. sejmowi przedłożony był budżet krajowy tak na r. 1868, jako też na r. 1869.

Zamianowano stałymi koncepistami Wydziału krajowego Dra Antoniego **Grotta** i Aleksandra **Szaszewskiego**; praktykantem prowizorycznym Dra Józefa **Ekielskiego** i kancelistą stałym Ludwika **Bienkowskiego**.

Wydelegowano Wgo Kazimierza **Grocholskiego** jako członka Wydziału krajowego, do przeprowadzenia protokólarnego odebrania od c. k. Namiestnictwa funduszu kultury krajowej w zarząd wydziału krajowego.

Na prośbę miasta **Przemyśla**, aby kara za przemytnictwo gorących napojów, oprócz konfiskaty przemycanego trunku, do pięćkrotnej należytości w drodze ustawy podwyższoną została, uchwalono odpowiedzieć: że gmina nie potrzebuje przyzwolenia w drodze ustawy krajowej do podwyższenia obecnie istniejącej kary, albowiem kara ta jest tylko dobrowolnem poddaniem się członków gminy pod rygor zabezpieczający dochód gminy, i nie była nigdy dotąd normowaną w drodze ustawodawczej. Obecnie należy podwyższenie tej kary do własnego zakresu działania gmin.

Na wniosek Wydziału powiatowego w **Sanoku**, uchwalono przedłożyć wys. Sejmowi projekt do ustawy względem zabezpieczenia przymusowego budynków gospodarczych z inwentarzem do naczelnika gmin przynależących.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa o zdanie Wydziału krajowego w sprawie żądanej przez Wydział powiatowy w **Kałuszu**, na pokrycie bieżących powiatowych wydatków, pożyczki 1500 złr. w. a. ze złożonych w c. k. urzędzie podatkowym w Kałuszu kar policyjnych, przeznaczonych na założenie szpitalu powiatowego, odpowiedziano:

że zarząd funduszów, powstałych z kar policyjnych należy zawsze do reprezentacyi powiatowej, przeto Wydział krajowy wzywa c. k. Namiestnictwo, aby poleconem zostało urzędowi powiatowemu w Kałuszu, jak również wszystkim c. k. urzędom powiatowym, aby fundusze z uzbieranych kar policyjnych wraz z wszystkiemi aktami i rejestrami dotyczącym Wydziałom powiatowym oddały, które odpowiedzialne za zarząd Radzie powiatowej według §. 34 ust. o R p. zarząd prowadzić winny, z zachowaniem przepisów o przeznaczeniu kar policyjnych opiewających.

Na zapytanie nadzorcy drogowego, który jest zarazem członkiem Rady i Wydziału powiatowego, odpowiedziano mu:

że posada nadzorcy drogowego nie sprzeciwia się urzędowaniu w Radzie powiatowej, z tem wszakże zastrzeżeniem, że taki nadzorca dróg nie może brać żadnego udziału w czynnościach Rady i Wydziału powiatowego, dotyczących zarządu dróg krajowych. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Wiedeń 7 lipca. Jedna z najdrażliwszych spraw, choćby tylko ze względu na niezbyt dawne wspomnienia historyczne, sprawa węgiersko-kroacka zbliża się do kresu. Komisya regnikolarna kończy swoją pracę, a deputacya kroacka już tylko do 11go t. m. ma zatrzymać się w Peszcie, uzyskawszy ważne ustępstwa. Terytoryalna kwestya o przyłączenie miasta Fiume ma być zostawioną propozycyi królewskiej przedłożonej dwom sejmom jak to już o tem doniósł przed kilkoma dniami nasz wiedeński korespondent. Finansowe stosunki w ten sposób mają być załatwione, że co z dochodów kroackich po odtrąceniu kosztów wewnętrznej administrcyi pozostanie, to skarb węgierski na wspólne ma użyć wydatki. Co się tyczy języka, Węgrzy przystali na wszystkie życzenia Kroatów. Kroacki sejm wysyła 29 deputowanych do sejmu węgierskiego, i wybiera do delegacyi 4 zastępców ludowych i jednego magnata. Umowa ta, której formalne już tylko ułożenie zatrudniać ma komisyą przez dwa posiedzenia, przedłożoną ma być niebawem N. Panu do sankcyi. Rozum polityczny mężów stanu węgierskich tym razem wyjątkowo odznacza się umiarkowaniem. Zapisać należy ten fakt między najpiękniejsze zwycięstwa Deaka i jego stronnictwa.

— Wielkie oszczędności w administracyi armii mają być przedsiębrane. — Państwowe ministeryum wojny ma ograniczyć zbyt kosztowną i skomplikowaną biurokratyczną machinę administracyi wojennej. W czasach, kiedy warunkiem pokoju jest powszechne zbrojenie się, oszczędności w armii, w położeniu takiem jak Austryi, są nader trudne; lecz stosunek wydatków na utrzymanie wojska — a na zarząd i administracyą armii był bardzo niestósowny. Zniesione mają być według projektu ministerstwa komisaryaty wojenne; krajowe jeneralne komendy ograniczone do trzech tylko w Wiedniu, Budzie i Pradze. Lwów przeto ma być także pozbawionym jeneralnej komendy. Naczelne dowództwo zakarpackie, do której zatem z trzech stolic ma być przydzielone? Wielkie zmiany są zamierzone w sądownictwie wojennem, zniesione audytoryaty, a sądy przydzielone komendom dywizyi.

— Wyszedł nowy regulamin ćwiczeń wojskowych zastósowany do nowego systemu, jaki za sobą pociąga broń odtylcowa i cały zmieniony charakter wojen. Prostota tu zastępuje sztukę, a swobodne ruchy wymuszoną sztywność dawnych popisów wojennych.

— Pielgrzymi czescy pojechali opłakać miejsce spalenia pierwszego herezyarchy, co wyprzedził epokę reformacyi, a rzucił w narodzie zarzewie długich wojen i walki, która zszarpała potęgę i dzielność Czech. W zapale obchodów odbywać oni jednak muszą uroczystości za granicami Austryi, bo zebrania ludowe jedno po drugiem ulegają zakazowi. Zakaz taki wstrzymał zebranie w Omlamdin i wycieczkę do Svicina. Stowarzyszenia śpiewaków **Zabuj** i gimnastyczne „Sokol" do stały rozkaz niebrania udziału w tego rodzaju obchodach. Powszechne niezadowolenie wzrasta.

W procesie o demonstracye podczas pobytu ministra Herbsta wyroki dziś zostały ogłoszone. Wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi. Przywódzcy skazani na więzienie od czterech tygodni do trzech miesięcy, inni na areszt od 10 do 14 dni. Trzynastoletni chłopiec został oddanym władzy policyjnej do ukarania.

—Dziś toczy się proces przeciw dziennikwi *Politik* o zaburzenie porządku publicznego. Proces toczy się zaocznie, gdyż redaktor Nedoma zbiegł. Jutro wyrok zostanie ogłoszony.

O demonstracyach prażskich na cześć Husa donoszą, że się hałaśliwie odbyły. Na placu Betleemskim, posąg Husa narodowemi chorągwiami otoczony, przy czem okrzyk: slava! i śpiewy narodowe zabrzmiały. Przed klasztorem Jezuitów wołano: *pereat!* Z Rosyi nadesłano telegramy objawiające współudział. Czy także schizma zapisuje Husa w księdze wielkich ludzi wspólnej ojczyzny wszech-słowiańskiej? Władze nie przeszkadzały obchodowi.

Ustawa finansowa na rok 1868.

(Dalszy ciąg.)

Roz. 7. VII. *Ministeryum wyznań i oświaty*:

Tyt. 1. Zarząd centralny . .	187.124
Wyznania:	
Tyt. 2. Zaliczka państwa do funduszu religijnego katolickiego:	
§ 1. Salcburg . . .	74.193
§ 2. Tyrol . . .	13.975
§ 3. Vorarlberg . . .	10.367
§ 4. Styrya . . .	26.965
§ 5. Karyntya . . .	29.602
§ 6. Kraina . . .	40.826
§ 7. Tryest . . .	47.103
§ 8. Gorycya . . .	52.989
§ 9. Istrya . . .	56.717
§ 10. Dalmacya . . .	176.088
§ 11. Galicya . . .	617.851
§ 12. Kraków . . .	17.471
§ 13. Bukowina . . .	44.415
Razem . .	1,208.562
Roz. 7. Fundacye i dodatki na cele wyznaniowe:	
Tyt. 3. Wyznanie katolickie:	
§ 1. Austrya dolna . . .	87.151
§ 2. Austrya górna . . .	195
§ 3. Salcburg . . .	20.100
§ 4. Tyrol i Vorarlberg . .	34.133
§ 5. Styrya . . .	5.084
§ 6. Karyntya . . .	52
§ 7. Kraina . . .	712
§ 8. Wybrzeże . . .	4.420
§ 9. Dalmacya . . .	882
§ 10. Czechy . . .	20.618
§ 11. Galicya z Krakowem .	26.788
Razem . .	200.137
Tyt. 4. Wyznanie ewangielickie:	
§ 1. Austrya dolna . . .	28.228
§ 2. Austrya górna . . .	3.338
§ 3. Styrya . . .	400
§ 4. Karyntya . . .	800
§ 5. Wybrzeże . . .	400
§ 6. Czechy . . .	7.279
§ 7. Morawa . . .	5.800
§ 8. Szląsk . . .	400
§ 9. Galicya z Krakowem .	4.776
§ 10. Bukowina . . .	1.063
§. 11. Cały zakres urzędowy wyższej Rady kościelnej .	22.900
Razem . .	75.384
Tyt. 5. Grecko-wschodnie wyznanie .	49.731
Tyt. 6. Inne wydatki na cele wyznaniowe:	
§ 1. Austrya dolna . .	1.450
§ 2. Tyrol	17.228
§ 3. Vorarlberg . . .	6.300
§ 4. Styrya	281
§ 5. Karyntya . . .	2.848
§ 6. Wybrzeże . . .	45.549
§ 7. Dalmacya . . .	74.057
§ 8. Czechy	21.399
§ 9. Galicya z Krakowem .	5.442
Razem . .	174.614
Tyt. 7- Wydatki patronatowe na cele wyznaniowe . .	70.738
Razem (Roz. 7., tyt. 2—7)	1,779.166
Oświata:	
Roz. 7. Tyt. 8. Radzcy szkolni. .	67.183
Tyt. 9. Dodatek państwowy do funduszów szkolnych:	
§ 1. Austrya górna . .	1.343
§ 2. Salcburg . . .	7.662
§ 3. Tyrol	17.793
§ 4. Vorarlberg . . .	2.068
§ 5. Styrya	9.420
§ 6. Karyntya . . .	10.307
§ 7. Kraina	6.825
§ 8. Tryest	9.729
§ 9. Gorycya i Gradyska .	15.056
§ 10. Istrya . . .	32.593
§ 11. Dalmacya . . .	59.748
§ 12. Czechy . . .	11.768
§ 13. Morawa . . .	4.901
§ 14. Szlązk . . .	17.401
§ 15. Galicya . . .	51.644
§ 16. Kraków . . .	27.750
§ 17. Bukowina . . .	7.806
Pauszale niepodzielne .	10.000
Razem . .	303.814
Tyt. 10. Dodatek państwowy do funduszów szkolnych:	
§ 1., 2., 3. Austrya dolna	716.356
§ 4. Austrya górna . .	34.794
§ 5. Salcburg . . .	33.307
§ 6. Tyrol	111.170
§ 7. Vorarlberg . . .	10.229
§ 8. Styrya	104.682
§ 9. Karyntya . . .	24.884
§ 10. Kraina . . .	33.085
§ 11. Tryest . . .	20.841
§ 12. Gorycya . . .	28.165
§ 13. Akademia handlowa i żeglarska w Tryeście .	26.280
§ 14. Dalmacya . . .	83.287
§ 15. Czechy . . .	236.064
§ 16. Morawa . . .	78.411
§ 17. Zakład techniczny w Bernie	38.658
§ 18. Szląsk . . .	85.659
§ 19. Gimnazyum ewangielickie w Cieszynie . .	21.814
§ 20. Galicya . . .	262.034
§ 21. Zakład techniczny we Lwowie . . .	25.617
§ 22. Kraków . . .	179.497
§ 23. Zakład techniczny w Krakowie . . .	24.418
§ 24. Bukowina . . .	20.215
Inne zakłady naukowe specyalne	219.788
Razem . .	2,409.018
Tyt. 15. Fundacye i dodatki na cele oświaty:	
§ 1. Austrya dolna . .	163.697
§ 2. Austrya górna . .	945
§ 3. Salcburg . . .	4.293
§ 4. Tyrol i Vorarlberg . .	7.051
§ 5. Styrya	100
§ 6. Karyntya . . .	147
§ 7. Kraina	5.417
§ 8. Wybrzeże . . .	3.272
§ 9. Dalmacya . . .	50
§ 10. Czechy . . .	1.952
§ 11. Szląsk . . .	1.103
§ 12. Galicya z Krakowem .	190
Razem . .	188.317
Tyt. 16. Inne wydatki na cele oświaty w Austryi dolnej, Tyrolu i Vorarlbergu . .	7.894
Tyt. 17. Wydatki patronackie na cele oświaty:	
§ 1. Austrya dolna . .	2.500
§ 2. Austrya górna . .	1.041
§ 3. Salcburg . . .	3.500
§ 4. Tyrol i Vorarlberg . .	1.500
§ 5. Kraina	1.500
§ 6. Wybrzeże . . .	2.103
§ 7. Czechy	550
§ 8. Galicya z Krakowem .	1.690
Razem . .	14.384
Tyt. 18. Pensye urzędników i sług w byłych królestwach Lombardyi i Wenecyi . .	4.142
(D. c. n.) Razem (Roz. 7. Tyt. 1—18)	4,961.269

---

mał nagrodę Lalanda.

Nagrodę statystyki fundacyi Montyona, dano panu Marchand za *Studyum statystyczne i ekonomiczne rolnictwa okolicy Caux.*

Zaszczytną wzmiankę otrzymali dwaj lekarze: Marmy i Guesnoy, za dzieło pod tytułem: *„Typografia i statystyka medyczna departamentu Rodânu i miasta Lyonu."*

Drugą wzmiankę otrzymał Vacher, za *statystykę śmiertelności w Paryżu, Londynie i Wiedniu.*

Medycyna i chirurgia jak zwykle najchojniej nagrodzoną została przez akademiją. Wielką nagrodę *fizyologii doświadczalnej* dostał pan Cyon za *studyum nerwów serca.* Doktorowie Herard i Cornil nagrodzeni za *studya suchót płucowych.* Doktor Foissac za książkę pod tytułem: *„O wpływie klimatu na człowieka."*

Nagroda Bréant'a za wynalezienie lekarstwa na cholerę, pozostała jak lat poprzednich w biurze Akademii. Dano jednak panu Huet nagrodę 2500 fr. za memoryał *o rozwoju i szerzeniu się cholery.*

Nagrodę Joecker, ustanowioną przez amerykańskiego lekarza na zachętę chemii organicznej, otrzymał pan Bertholet za swoje ostatnie prace o kwasach.

Wielkiej nagrody z mechaniki, nie dano nikomu. Zważywszy, że w 1867 roku było zebranie wszystkich arcydzieł mechaniki na polu Marsowem, trzeba wierzyć w zatrzymanie wzrostu dzisiejszych mechaników i inżynierów — albo przypuścić omylność w sądach akademii nauk.

Muzyk Pougin wydał zajmującą *Biografią Belliniego.* Znajdujemy w niej listy autora *Normy*, a w nich opis jego sposobu tworzenia. „Zamknięty w moim pokoju, pisze Bellini, zaczynam zawsze od deklamowania każdej roli tonem jakiego wymaga. Deklamując zważam na dźwięk głosu, pośpiech lub powolność mowy w rozmaitych okolicznościach; zważam na ton i wyraz jakie natura dała człowiekowi wydanemu na pastwę namiętności. W tej mowie znajduję *motywy* i rytmy muzyczne; wyrażam je nutami. Napisane gram natychmiast — a jeżeli doznam wrażenia, mniemam, iż mi się udało. Jeżeli nie, zaczynam pracę na nowo."

Na nieszczęście, nie dość mieć tak piękne i prawdziwe zasady; ażeby je zastosować, trzeba było mieć wiadomości, których Bellini nabyć nie chciał.

Pan Pougin nie zaprzecza wad Belliniego, chociaż go wielbi. „Harmonia jego, powiada, jest uboga, instrumentacya dziecinna. Swieżość i nowość pomysłu go ratowała. Belliniemu przebaczono ogromne błędy, nawet o nich zapomniano z powodu jego czucia i bujnej wyobraźni."

Dalej krytyk zarzuca Belliniemu monotonią. Pełen czułości i wdzięku, rzadko dawał się unieść prawdziwej namiętności: tylko w *Normis* i *Purytanach.* Gdzie indziej jest jednostajnie kwilący — wcale nieprzystępny komice; nawet przelotnej wesołości w dziełach jego nie dośledzi.

To nam przypomniało opowiedziany przez Heinego stosunek, jaki zachodził pomiędzy osobą a muzyką Belliniego: „Był to, powiada Heine, młodzieniec wysmukły, ruchów miłych, prawie zalotnych, zawsze wymuskany. Rysy miał regularne, owal twarzy podłużny, włosy jasno-blond, niby pozłacane i kręcące; czoło szlachetne, wysokie, nos prosty, oczy blado-niebieskie, usta wydatne, brodę okrągłą. W rysach jego było coś niepewnego — oblicze bez charakteru, jak mleko... a ta mleczna twarzyczka warzyła się często w słodkokwaśny wyraz czułości. Smutek taki zastępował ducha w twarzy Belliniego; ale był to smutek płytki, którego blask niepewny w oczach, drżał bez namiętności z około ust jego. Młody Maestro w całej osobie swojej rozciągał to cierpienie miękkie: pukle wiły mu się sentymentalnie — odzienie wdzięcznie się fałdowało na jego wiotkiej kibici... Trzcinkę swoją nosił tak idylicznie, że mi zawsze przypominał owych pasterzy z sielankowych obrazków, co to spacerują w różowych spodeńkach z huletką ukokardowaną... Chód miał panieński — elegijny,.. cała jego osoba była podobna do westchnienia w balowym stroju. Kobiety bardzo go lubiły — ale wątpię, czy w ktorej wzbudził wielką namiętność."

Z oper swoich Bellini najwięcej cenił *Normę:* nic to nie dowodzi — rodzice często najwięcej kochają najsłabsze dzieci swoje. Ale tą razą sąd znawców zgodny z predylekcyą autora — a jego uczucie zrozumieć łatwo: Bellini włożył w *Normę* całą swą duszę — w niektórych miejscach doszedł do kresu dramatyczności, jakiej mógł dosięgnąć. W *Lunatyczce* odnajdujemy Belliniego portret pędzla Heinego, który ostatecznie krytyk niemiecki takim kolorytem pociąga:

...Twarz Bellinego, jak cała jego osoba, miała ową świeżość fizyczną, ów kwiat karnacyi, ową poziomkowość, która nieprzyjemną była mnie przekładającemu kolor trupi albo kolor marmuru. Później dopiero, bliżej go poznawszy, poczułem dlań rzeczywistą sympatyę, mianowicie, skorom się przekonał, że charakter jego był dobry i szlachetny. Dusza jego pozostała bez zmazy w wielu niegodnych stycznościach."

Dzieło pana Pougin nie zmieni wyroków oddawna wydanych o dziełach Belliniego, ale wzbudzi więcej szacunku dla jego talentu, a żywą miłość dla jego osoby. —

Cóż więcej słychać? — Nic. Odjazd powszechny: słychać trzask zamykania kufrów, pakowanie, pożegnania, sprawunki, obstalunki, polecenia — i rozmaite sceny z koczującego życia. Dialogi wędrowców z pozostającymi, słyszysz na każdym kroku; defilada kufrów nie ustająca. Głos niewieści z powozu woła na odchodzącą sługę:

— A pamiętaj odsyłać mi listy, poste-restante! meble utrzymuj porządnie — trzeba je trzepać przynajmniej raz w tydzień, żeby się mole w aksamicie nie zalęgły. Pamiętaj polewać kwiaty na balkonie i kanarkom przynosić co rano świeżego muchotrzebiu. Bądź zdrowa!!

Fiakier obciążony kuframi, rusza... i przejechawszy ulic parę, wyrzuca podróżnych i pakunki w dworcu kolei. Przy kasie tłok okrutny, policya musztruje: trzeba stać z pół godziny w *ogonie* dla kupienia biletów i zapisania rzeczy. Tu częste bywają pomyłki — więc każdy się pilnuje, poleca, mianowicie kobiety, których dusza w kufrze, pomiędzy pudrem ryżowym i peruką. Jakaś imponująca piękność z tłumu woła:

— Bagaże do Trouville! proszę uważać! Przeszłego roku, kiedym jechała do Havru, posłaliście moje rzeczy do Petersburga. Dwadzieścia dni musiałam siedzieć w stancyi nie mając paryskiego odzienia.

Nareszcie, już w nocy, rusza pociąg wyładowany jak beczka śledzi. Wszystkie kąty zajęte... Siadasz w środku... Wagon niewygodny, trzęsie, gniecie, kurczy — a w swoim łóżku byłoby tak wygodnie! tak szeroko i miękko... Przeklęta mania podróży! Ale próżno żałować. Już po czasie— a tu dopiero początek niewygody i umartwień. Pominąwszy granice i komory, na które tylko łotry i przemycacze przybywają wedle przepisu — jest trzeci ciemiężca: *Pourboire* czycha na podróżnego na każdem miejscu, o każdej dobie... i worka żąda, albo nie da życia. Doświadczenie zrobione na wodach nowych, polecanych przez paryskie reklamy, czyni skutek piorunujący... pół-żywy, spotykasz u źródła przyjaciela, któremu nie możesz odmówić dziesięciu ludwików, bo zostanie ci w mieszkaniu, na zakład. Tuż obok czycha na ciebie ruleta, i rozmaite pokusy czarta. Bywa różnie — rzadko pomyślnie.

Nakoniec, tęsknota do Paryża bierze cię za kołnierz i jako żandarm wspomnień odprowadza do opuszczonego niebacznie mieszkania. Wracasz — ale nauka idzie w las. Na przyszłe lato robisz toż samo.

Co począć? Człowiek już tak stworzony: żywiołem jego zmienność — prawo ogólne ruchu jest jego prawem. Próżno byś mu powtarzał bajkę o *Dwóch gołębiach*, zawsze się daje uwieść ponęcie nowości. Zresztą, wyjeżdzać trzeba, żeby znaleść młode powaby w starem mieszkaniu.

Wielką miał słuszność ów filozof, który powiedział, że z całej podróży najmilszy powrót.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 lipca. Od nocy niedzielnéj pada deszcz nieprzerwanie i zaczyna niepokoić o zbiory, gdyż czas sprzętu zbliża się.

— W tych dniach doręczono Drowi Zieleniewskiemu, lekarzowi rządowemu w Krynicy, dyplom na członka Towarzystwa lekarskiego wileńskiego. Nie wiemy czy oprócz profesorów Dietla, Majera i Skobla, jest który z lekarzy krakowskich członkiem tego towarzystwa.

— Otrzymaliśmy od naocznego świadka następującą wiadomość:

Dzisiaj między godziną 10tą a 11tą przed południem pewna pani przechodząc przez Sukiennice, wpadła do otwartéj piwnicy, przy któréj dla ostrzeżenia przechodzących nie było ani światła, ani nikt nie stał. Podobna niedbałość karaną być powinna grzywnami.

— *Gaz. Lwowska* wymienia następujące pożary:

D. 12 z. m. w nocy w Szuminie w pow. staromiejskim dom z budynkami gospodarskiemi, przyczyna niewiadoma, szkoda 459 złr., dom był zaasekurowany; d. 14 z. m. w Pawłokowy w pow. brzozowskim, dom wartości około 50 złr. jak sądzą przez podpalenie; dnia 15 z. m. w Trościańcach w powiecie śniatyńskim 2 domy, przyczyna niewiadoma, szkoda 200 złr.; d. 17 z. m. w Pawłokowy w pow. brzozowskim powtórnie, leśniczówka z budynkami gospodarskiemi, prawdopodobnie przez podpalenie, szkoda 250 złr.; d. 19 z. m. w Przedmieściu dynowskiem w pow. brzozowskim karczma dworska skutkiem nieostrożności; w Pobitnie w pow. rzeszowskim 3 domy z budynkami gospodarskiemi, szkoda 1640 złr., przyczyna niewiadoma; w Kossowie w pow. czortkowskim stodoła dworska z młocarnią i śpichlerz z 150 korcami zboża, szkoda 2600 złr, przyczyna niewiadoma; w Drohobyczy dom wartości 100 złr., skutkiem nieostrożności; d. 20 z. m. w Michalewicach w powiecie Rudki, dom z budynkami gospodarskiemi i dachy na dwóch domach, szkoda 800 złr., ogień miał być podłożony; d. 22 z. m. w Śniatynie dom z budynkami gospodarskiemi; d. 25 z. m. tamże dom, przyczyna niewiadoma, szkoda 2000 złr.; dnia 23 z. m. w Nadworny młyn z zapasami zboża, który był zaasekurowany, szkoda 1450 złr. ogień miał powstać przez nieostrożność; d. 25 z. m. w Dźwiniaczu w pow. zaleszczyckim stajnia i wozownia na leśniczówce, ogień był podłożony; d. 27 z. m. wybuchł pożar w warzelni soli w Kossowie, chociaż jest to stary i do tego drewniany budynek, udało się przecież stłumić ogień o tyle, że tylko dach zgorzał, przyczyna pożaru niewiadoma.

Dnia 5 z. m. w Grabownicy, w pow. birczyckim, 2 domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi, szkoda 238 złr.; przyczyna niewiadoma. Dnia 13 z. m. w Jadownikach, w pow. brzeskim, 2 domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi i dach na trzecim domu; szkoda wynosi 1200 złr. Ogień miały zapuścić dzieci zostawione w domu bez dozoru. Dnia 14 z. m. w Krzyżu, w pow. tarnowskim, 2 domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi, kilku sztukami bydła i zapasami zboża; szkoda 1411 zł, i 250 złr., przyczyna niewiadoma. Dnia 18 z. m. w Bubszczanach, w pow. złoczowskim, dom włościański z budynkami gospodarskiemi; ogień miał być podłożony. Dnia 23 z. m. w Sielcu, w pow. Kamioneckim, dom nowy wartości 200 złr. przez podpalenie. W Suchej Woli, w pow. cieszanowskim, 10 domów włościańskich z budynkami gospodarskiemi; szkoda 1970 złr. Ogień miał powstać przez nieostrożność. Dnia 25 z. m. w Jasionowie, w pow. Rudki, skutkiem nieostrożności 3 zagrody włościańskie; szkoda 2154 złr. Dnia 27 z. m. w Przedmieściu dynowskiem, w pow. brzozowskim, dom wartości 177 złr., jak sądzą przez podpalenie. W Biskowicach, w pow. samborskim, stodoła dworska (zaasekurowana) i 2 stogi siana; szkoda 2000 złr. Przyczyna niewiadoma. Dnia 28 z. m. w Rudkach 2 domy, szkoda 450 złr.; ogień miał powstać przez nieostrożność.

— Na Semeringu, na kolei południowej zaszedł przypadek zderzenia się pociągów przez to, że u jednego pociągu pękło więzadło z łańcuchami, skutkiem czego 19 ładownych wozów urwało się i gnało z niesłychaną szybkością po spadzistej kolei aż do wiaduktu pod Payerbach. Tam wozy te wpadły na inny pociąg towarowy, który właśnie wyruszał stamtąd. Cztery wozy zostały zgruchotane, lokomotywa uszkodzona, jak i większa część innych wozów. Towary wiezione, składające się z papieru na cygarety, sukna w postawach, zegarów ściennych, stolarszczyzny, itd. uległy zniszczeniu. Z parapetu mostowego przewracające się wagony wyłamały grube ciosy, jak i słupy telegrafów zostały obalone. Wypadek ten nie może być przypisany nieostrożności lub brakowi dozoru, gdyż nastąpił skutkiem pęknięcia grubych łańcuchów. Ze służby jeden tylko człowiek mocniej został raniony, kilku innych bardzo lekkie poniosło skaleczenia, a konduktor uszkodzonej lokomotywy, lubo nie zeskoczył z takowej, wyszedł cało; palacz zaś wyleciał z maszyny, lecz nie poniósł wielkiego szwanku.

— Samarkanda zajęta niedawno przez Moskali, jest według opisu podróżnika Kanikowa, otoczona grubym murem warownym i ma na wschodniej stronie obronną twierdzę, a w niej pałac emira. W pałacu tym znajduje się słynny kamień niebieski, na którym siada każdy nowy emir. Samarkanda mieści w sobie wiele ogrodów, i dla tego jest bardzo rozrzucona; dawniej rozciągała się o wiele więcej, jak świadczą gruzy za miastem leżące, gdzie napotykają się ślady mozaiki porcelanowej. Miasto to mające $1^2/_3$ mil obwodu, liczy 25 do 30 tysięcy mieszkańców, po większej części Bocharów, Arabów i Persów. Głównym przedmiotem handlu jest jedwab, wywożony do Persyi. W kraju Samarkandy jest mało rzek a jedyna spławna Ziar-Aochau ma dość obficie posiadać piasek złotodajny. W górach, których najwyższy łańcuch zowie się Aktau, dochodzący w niektórych wierzchołkach do 10.000 stóp, znajduje się obficie miedź i żelazo.

— Dnia 6go lipca ciągły deszcz, w nocy także. Termometr największe ciepło wskazywał + 15°,3, najmniejsze + 10°,2 R. Barometr idzie ciągle w górę; rano o godzinie 6éj dnia 7 lipca stał on na 328''',62; termometr zaś wskazywał + 9°,8 R. Wiatr zachodni słaby.

— We środę dnia 8go lipca, Śgo Kiliana biskupa męczennnika i Śtéj Elżbiety królowéj wdowy.

Sprawy sądowe.

Jeszcze dzienniki wiedeńskie pod wrażeniem procesu Choryńskiego piszą w tej sprawie długie artykuły wstępne, feuilletony, zamieszczają najdrobniejsze szczegóły z przeszłości skazanego, ośmielając się nawet wydobywać na jaw najskrytsze tajemnice z życia prywatnego nie już samego Gustawa Choryńskiego lecz jego rodziny — a już spragnionej podobnej strawy publiczności stawiają w perspektywie nowe procesa. — Między innemi zapowiadają rozprawę mającą się rozpocząć przed sądem wiedeńskim najdalej w połowie tego miesiąca — a która także i w polskiej publiczności niemałe zapewne wzbudzi zajęcie. Wszystkim zapewne czytelnikom wiadomo jest, jak w r. 1863 na rozkaz Rządu Narodowego zabrane zostały na potrzeby powstania z kasy Warszawskiej listy zastawne w nominalnej wartości kilku milionów złp. Jednakże pewna część tylko tych papierów mogła być spieniężoną, bo rząd rosyjski dowiedziawszy się dość wcześnie o zniknięciu milionów, przedsięwziął stósowne kroki w celu amortyzowania zabranych listów. — Różne osoby w rożnych miejscach z mniejszem lub większem szczęściem kusiły się, aby spieniężyć owe pozostałe papiery. — Przed kilkoma miesiącami sprzedał domowi handlowemu we Wiedniu pod firmą Rosenbaum jakiś Francuz pewną część tych listów zastawnych, a nim zdołano odkryć oszukaństwo, już sprawca umknął i nigdzie go we Wiedniu odszukać nie zdołano. Rozesłano za nim na wszystkie strony ajentów policyjnych tudzież listy gończe z załączonemi do nich fotografiami. — Sprawca tymczasem szczęśliwie dostał się do Hamburga, lecz tu w teatrze przez jednego z wysłańców policyjnych poznany, zaaresztowanym i do Wiednia dostawionym został. — Nietylko we Wiedniu, ale i po innych miastach niemieckich udało mu się narazić tym sposobem kilka firm na znaczniejsze straty. Schwytany mieni się być Francuzem, raz jednak utrzymuje, że się zowie Karol Martin, drugi raz Szymon Gray, to znowu występuje jako Karol Chardy. Ponieważ utrzymuje, że mówi tylko po francusku, więc dodany mu będzie do ostatecznej rozprawy jako tłumacz sędzia śledczy Lamesan.

Według doniesienia dzienników wiedeńskich, obrońca Choryńskiego nie znalazł dość silnych powodów do wniesienia zażaleń przeciw wyrokowi, mocą którego jego klient skazany został na 20letnie więzienie. Choryński miał już zacząć odsiadywać swą karę. — Od kilku dni zmiana wielka nastąpiła w jego usposobieniu, chodzi smutny i zamyślony a nie rzadko obfitemi zalewa się łzami. Do obrońcy swego napisał długi list, gdzie mu dziękuje za gorące zajęcie się jego sprawą, a zarazem ubolewa, że nie jest tyle majętnym, aby czynami stwierdzić wdzięczność, jaką ma dla niego. Przytem udał się do posła austryackiego w Monachium hr. Trauttmansdorfa z prośbą o wstawienie się za nim do króla, i wyjednanie mu amnestyi. Jak się spodziewać należało, pełnomocnik austryacki odmówił wszelkiej tutaj ze swej strony interwencyi. Tak więc skazany z rezygnacyą poddać się musi swemu losowi. Z Passau nie wolno mu będzie pisywać do „drogiej Julii", co skazanego najwięcej ma dręczyć. — Koszta procesu Choryńskiego wynoszą kilka tysięcy złr. Kto chce wiedzieć jakiemi drogami rozeszły się te tysiące, niech zajrzy do dzienników wiedeńskich, a znajdzie tam dzieje każdego guldena z dziwną zapisane akuratnością.

W tym tygodniu odbędą się przed tutejszym c. k. Sądem karnym następujące końcowe rozprawy:

Dnia 7 lipca we wtorek: Wojciecha Pawełka o kradzież; — Baltazara Dołkowskiego o zgwałcenie; — Ignacego Zimnego i Maryi Kopaczowej o kradzież.

Dnia 8 lipca we środę: Mateusza Pieczonki i wspólników o kradzież; — Wacława Łądzkiego o kradzież; — Wincentego Filipowskiego o kradzież; — Franciszki Lachowej o kradzież; — Franciszka Buchańca o kradzież.

Dnia 9 lipca we czwartek: Jędrzeja Kałuskiego i Maryi Opidowej o kradzież; — Maryi Swiderskiej o przestępstwo z § 335; — Tomasza Wierzbickiego o kradzież; — Piotra Żelaznego o gwałt publiczny; Stefana Olexego o oszustwo; — Michała Nikiela o kradzież.

Dnia 10 lipca w piątek: Wojciecha Swiatoki i wspólników o kradzież; — Tomasza Mrowca i wspólników o kradzież; — Katarzyny Pierzynki o cielesne obrażenie; Katarzyny Jąkały i Anny Wieńczowskiej o gwałt publiczny.

D. 11 lipca w sobotę: Elżbiety Miotły i Agnieszki Doktorowej o kradzież; — Tekli Nowakowej i Jana Nowaka o cielesne obrażenie; — Michała Mozdrzenia i Stanisława Krzywdy o oszustwo; — Antoniny Wielebnowskiej o kradzież; Józefa Walatka o kradzież.

Przyjechali do Krakowa od 6go do 7go lipca.

HOTEL DREZDENSKI: Stanisław Sabatyn z Paryża, Ludwik Jankowski właś. dóbr z Bożykowa.

HOTEL SASKI: Floryan Opoczyński z Podola, Aleksander Szenk z Kongresówki, Karol Głuski z Kongresówki, Gustaw Głuski z Kongresówki, Kazimierz Gorajski wł. d. z Galicyi, Michał Janiszewski z Okołowii, Henryk Gnatowski wł. d. z Kongresówki, Adam Uznański wł. dóbr z Kongresówki, Ignacy Muchowicz z Galicyi, Maurycy Capelli właśc. dóbr z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Emilia Bieczyńska z Warszawy, Antoni Hauszyld z Kongresówki, Anna Haberbuszowa z Warszawy, Franciszek Lutrzykowski z Galicyi, Jan Dąbkowski z Warszawy, Jan Kolhaupt z Ustronia, Karol Graf z Prus, Zofia Miniszewska z Lublina, Wilhelm l'Arbre Dr medyc. z Rosyi, Antoni Dąbczański adwokat ze Lwowa, Karol Cordon kupiec z Lipska, H. Huk kupiec z Wiednia, Wilhem Ordorf z Prus, Zdzisław Siemoński wł. d. z Kongresówki, E. Hasinlewicz kupiec z Rosyi, Ferdynd Euler kupiec z Wiednia, Rozalia Czopowa z Czerniowiec, Franciszka Braunowa z Bukowiny.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w Gazecie Lwowskiéj.

Licytacye: Do 16 lipca oferty celem zabezpieczenia robót w okręgu budowniczym Białéj, cena wywołania 10,531 złr. 38 c. — Do 15 lipca oferty celem zabezpieczenia budowli między Białą, Stryjem i Sniatyniem w okręgu N. Sądeckim; cena wywołania 594 złr. — Do 15 lipca celem zabezpieczenia przebudowania mostu na rzece Skawie; cena wywołania 6,027 złr. 85 cen. — W d. 3 września w Rzeszowie sprzedaż dóbr Medynia i Węgliska; cena wywołania 35,000 złr. — W d. 16 lipca relicytacya myt w Borszczowie (1,955 złr.) w Kołomyi ku Łanczynowi (4,220 złr.), w Kołomyi ku Gwożdżcowi (3,605 złr.), w Starym Gwoździcu (2,820 złr.). — W d. 9 lipca relicytacya realności pod L. 113 Gm. VI w Krakowie. — W d. 4, 18 sierpnia i 2 września w Mielnicy sprzedaż realności pod L. 150 w Chudykówce, cena wyw. 115 złr. — W d. 27 lipca sprzedaż ¼ realności pod L. 1,084 w Brodach, cena wywoł. 620 złr. 87½ c. — W d. 13 lipca, 13 sierpnia i 14 września sprzedaż realności pod L. 156 w Sanoku „Stara apteka" zwanéj, cena wywoł. 5,074 złr. 15 cent. — W d. 13 sierpnia sprzedaż realności pod L. 496, w Rawie ruskiéj. — W d. 20 lipca, 24 sierpnia i 21 września sprzedaż 9/10 realności w Średniem pod Ropczycami; cena wyw. 3,884 złr. 53½ c. — Do 16 lipca oferty na trafikę w Ślemieniu (wadyum 30 złr.). — Do 20 sierpnia oferty na zadzierżawienie w dobrach skarbowych Janowie stawu przeszło 641 morgów obejmującego, cena wyw. 11,341 złr. 56 c. — Do 13 lipca oferty na nabycie b. zakładu zaopatrzenia wojska w Dukli, cena wywoł. 10,033 złr. 18 cent.

Zawiadomienia: Sąd w Przemyślu Paulinę Balterowiczową o nak. zapł. Drowi Karolowi Mengerowi sumy weksl. 500 złr.; kurator Dr Mochnacki. — Sąd stanisławowski Mendla Halbera o wydaniu mu pozwu przez zarząd huty szlanéj hr. Renarda w Mikuliczynie o zapł. 108 złr. 30 c.; rozpr. 28 lipca; kurator Przybyłowski. — Sąd w Brzesku Bernarda Braumanna o zapozwaniu go przez Jana Dunikowskiego o zapł. 50 złr., 266 złr. 25 c. i 120 złr., rozpr. 31 sierpnia; kurator notaryusz Ramult. — Sąd tarnowski Karolinę Kępińską o zapozwaniu jéj przez Lazara Maschlera o zapłacenie 3,000 złr.; rozpr. 3 września; kurator Dr Rutowski. — Sąd lwowski Teresę Böhm o zapozwaniu jéj przez Bachmila Pistola o zwrot sumy wekslowéj 500 złr.; kurator Dr Męciński. — Sąd przemyski Ottona Kwokala o nak. zapłac. Izraelowi Hammerschmidowi sumy weksl. 35 złr. — Sąd lwowski Jana Łukasiewicza o dozwoleniu na prośbę Dawida Selzera ekst. sum 600 złr., 300 złr., 300 złr. i 2,600 złr. na rzecz pierwszego zahipotekowanych. — Sąd tarnowski Antoniego Kastellę o zapozwaniu go przez Jacentego Maraka o zapłac. 20 złr.; rozprawa 18 lipca, kurator Grabczyński. — Sąd rzeszowski o rozpisaniu konkursu na majątek Dawida Bindera kurator Dr Reiner; zgłoszenie się wierzycieli do 15go sierpnia. — W d. 27 lipca, 17 sierpnia i 21 września sprzedaż połowy realności pod L. 1703 w Tarnopolu na Zarudziu; cena wywoł. 140 złr. — W d. 19 lipca relicytacya V schedy dóbr Isakowa i Siekierczyna w obw. kołomyjskim, cena wywołania 29,400 złr. kur. Dr Kwiatkowski. — Sąd stanisławowski Apolonią Suchodolską o nak. zapłac. 1,000 złr. i 1,820 złr. Herszowi Hirszowi; kurat. Dr Maciejowski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Gdańsk 4 lipca. Pogoda zmienna, prawie codziennie większy lub mniejszy deszcz padał.

W Anglii targi zbożowe spokojne, a lubo dowozy nader małe, ceny pszenicy angielskiej cofnęły się jednakże w pierwszych dniach o 1 do 2 szyl. na kwarterze i do końca tygodnia się nie podniosły.

Towar zagraniczny, tylko przy równem ustępstwie nielicznych znajdował kupców. Jeżeli ciepła i sucha pogoda nadal potrwa, to żniwo w całej Angli rozpocznie się o miesiąc wcześniej jak zwykle. Trawy, jarzyny a nawet oziminy na takich gruntach stanowczo od posuchy ucierpiały, lecz w ciężkiej glebie stan ozimin zupełnie zadowalniający i rokuje obfity plon.

Jęczmień i owies o 1 szyl. tańsze. Groch bez zmiany.

We Francyi około 15 lipca rozpocznie się zapewne żniwo na całej przestrzeni od Śródziemnego morza aż do Paryża. Oczekiwanie, że wkrótce świeży towar na targi przybędzie, paraliżuje chęć do kupna i przez to ceny pszenicy na wszystkich niemal placach o 1 frank na 120 kilogr. w tym tygodniu się cofnęły.

Żyto mało żądane. Jęczmień droższy. Owies bez zmiany.

Na naszym placu dowozy bardzo słabe, lecz chęć do kupna także tak mała, że tylko mniejsza część z wystawionych na sprzedaż prób odbiorców znalazła, i to tylko dla potrzeb konsumcyi miejscowej, lub do mięszania wyprawić się mających ładunków. Ceny niestałe i chwiejące się, przecięciowo o 10 do 15 guld. niższe jak w zeszłym tygodniu.

Żyto w tym tygodniu mniej było żądane; od środy ceny nawet osłabły, lecz dziś znów się podniosły.

Rzepik świeży i piękny, znajdował chętnych odbiorców.

Jęczmień, owies i groch bez zmiany.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 210, żyta 250, jęczmienia 5, owsa 5, grochu 10, rzepiu 30.

Płacono za łaszt	wagi hol.	guld. prus.
Pszenicy białej	126 — 129	620—690
„ szklistej	126 — 130	620—660
„ pstrej	125 — 132	630—680
„ ordynarnej	118 — 122	510—550
żyta . . .	— —	380—440
jęczmienia . .	— —	330—450
owsa . . .	— —	180—220
grochu . . .	— —	380—420
Rzepiu . . .	— —	460—500

	wagi korzec polski	złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy białej	237—243 —	55	3	61	10
„ szklistej	237—245 —	55	3	58	20
„ pstrej	235—249 —	56	—	60	13
„ ordynarnej	222—230 —	45	10	48	26
żyta . . .	— — — — —	33	23	39	3
jęczmienia . .	— — — — —	29	10	32	—
owsa . . .	— — — — —	16	—	19	16
grochu . . .	— — — — —	20	13	38	6
Rzepiu . . .	— — — — —	40	26	44	13

Kursa zamian: Londyn 6·23. Hamburg 150. Amsterdam 142. Warszawa 83.

Aleksander Makowski i Spółka.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Florencya 4 lipca. Rozpoczęły się rokowania między pełnomocnikami Prus i Włoch, dla ułożenia podstaw do traktatu pocztowego. Państwa południowo-niemieckie mają być wezwane do udziału w tych rokowaniach.

Belgrad 5 lipca. Skupczyna przed rozejściem się wczoraj wieczór, uchwaliła następujące przedłożone sobie wnioski: Corocznie aż do pełnoletności księcia, a przeto przez trzy lata, ma być przynajmniej raz zwoływaną skupczyna. Rząd zechce z całą surowością i jak najśpieszniej ukończyć proces o zabójstwo ks. Michała, i ukarać winnych bez miłosierdzia. Rodziny Karadziordżewiczów i Nenadowiczów mają być z kraju wygnane jako zdrajcy, a majątek ich skonfiskowany, aby przez to pokryć częściowo straty przez kraj poniesione. Księciu Michałowi ma być wzniesiony w Topczydere na miejscu, gdzie zginął, pomnik ze składek ludu. Należy w myśl zabitego księcia jak najśpieszniej zająć się rozwinięciem sił zbrojnych, tudzież powiększeniem i spożytkowaniem istniejących szkół wojskowych. Należy wytoczyć śledztwo przeciw zarządowi policyi w Belgradzie, z powodu braku przezorności i nieudolności jej, gdyż jéj to przypisać należy, iż spisek mógł być tak długo przygotowywany. Każdy Serb odpowiada za życie księcia Milana. Wreszcie rząd powinien się starać o ścisłe utrzymanie stosunków przyjacielskich z obcemi państwami, do czego książę Michał utorował drogę.

Oprócz podanego przez nas listu pasterskiego X. Arcybiskupa Lwowskiego, Wierzchlejskiego, z powodu ustaw o małżeństwie, wydał także X. Manastyrski biskup przemyski list pasterski podobnie jak tamten w języku polskim; biskup zaś tutejszej części dyecezyi krakowskiej X. Gałecki wydał list pasterski po łacinie.

Wczoraj 6go odsłonięto w Konstancyi pomnik Jana Husa, jako w rocznicę jego urodzin (1373 r.) i jego spalenia na stosie (1415 r.). Obchód ten nie miał w Konstancyi żadnego znaczenia politycznego, lecz jedynie kościelne, a po części historyczne. Odpowiadał on obchodowi odsłonięcia w tych dnia posągu Marcina Lutra postawionego w Worms. Różnica obu obchodów tylko pod względem świetności zachodziła, bo też nauka Lutra stała się dla wielu narodów podstawą kościoła, gdy natomiast wyznawcy Husa zniknęli wśród wojen i tylko mała ich garstka przechowała się w niektórych sektach religijnych. Konstancya obchodziła przeto odsłonięcie pomnika Husa jako wspomnienie historyczne i kościelne; w Czechach inne nadać usiłowano mu znaczenie. Hus wyobrażał w Czechach nie tylko walkę reformacyi z kościołem, lecz oraz walkę narodowości z obczyzną, a nadto walkę ludu z tronem i możnowładztwem. W trudnem przeto położeniu znalazło się stronnictwo narodowe w Czechach, lękając się, żeby udziału jego w obchodzie konstancyjskim nie brano za niechęć ku religii katolickiej. Chcieli Czesi zrobić z tego obchodu demonstracyę polityczną i narodową, lecz w Konstancyi wypowiedziały głośno dzienniki, iż nie podzielają tego motywu udziału Czechów w obchodzie i przeciw niemu mocno się zastrzegły. Wspomnienie Husa związane jest z dziejami Polski nietylko przez to, że wielu zwolenników jego nauki znajdowało w Polsce schronienie, lecz oraz, że Husyci szukali w Polsce króla w osobie Korybuta Litewskiego, aby go postawić naprzeciw Cesarzowi niemieckiemu. Religijna strona tej wojny narodowej w Czechach odwiodła naszego Władysława Jagiełłę od wspierania powstańców husyckich, Taborytów, i skłoniła go do odwołania Korybuta, jakoteż do odrzucenia ofiarowanej sobie korony czeskiej.

W korespondencyi naszej z nad Renu jest mowa o zamiarze utworzenia związku południowych Niemiec, lecz słusznie korespondent wykazuje niepodobieństwo, aby Związek ten mógł zachować udzielność. Wykazywaliśmy to zawsze ze względu na zależność od Prus państw południowych na polu militarnem i ekonomicznem w skutek przymierzy zaczepno-odpornych zawartych z Prusami w sierpniu 1866 r. i związku cłowego rozciągającego się na Niemcy południowe. Do tego dodać jeszcze trzeba zupełną uległość Badenu, którego panujący, zięć króla pruskiego, trzymał zawsze stronę Prus tak w dawnym Bundestagu jak szukania punktu oparcia u Austryi albo nawet u Francyi, lecz będzie nad nim rozciągał kontrolę i zechce uczynić go narzędziem swojej polityki.

Nic wszelako dotąd nie wskazuje bliskości zawiązania się unii południowej. Owszem, ostatni artykuł *Gaz. Krzyżowej* wykazujący niemożność tej unii, jest jakoby uboczną odmową pruską na zapytanie wyszłe od księcia Hohenlohe: czy Prusy nie mają nic przeciw związkowi południowemu? Dotąd o ile wiadomo, zaczęły się rokowania krajów południowo-niemieckich między sobą we wspólnej komisyi ze względu na uzupełnienie systemu obronnego. Rastatt w Badenie, Ulm w Wirtembergii i Landau w Bawaryi mają być wspólnie bronione, ale kluczem do tych twierdz jest Moguncya w Heskiem, która zostaje w rękach Prus.

Obchód rocznic zwycięstw pruskich w r. 1866 odbył się w Prusiech raczej prywatnie niż publicznie, co ważną jest skazówką pod względem stosunków między Austryą a Prusami. Rząd nigdzie bezpośrednio nie brał udziału w tej pamiątce. Dzień 3go lipca przeminął w cichości: ani parad, ani iluminacyj, jak tego pragnęło pewne stronnictwo. Jedna z gazet królewieckich natrąca, że wydane były w tej mierze zlecenia.

Dzienniki paryskie zajęte głównie sprawozdaniami z ciała prawodawczego, nie spuszczają jednak z oka sprawy unii południowej niemieckiej. Przypuszczają one niemal, że związek południowy lada dzień będzie gotów. Prócz tego jedne z nich budują nadzieję na chorobie hr. Bismarka, inne przeciwnie na jego wyzdrowieniu, i według tego głoszą, że się ma gorzej albo lepiej. Za to berlińskie dzienniki ani słowem jednem nie wspominają kanclerza. Zdaje się jednak, iż odłożenie podróży króla pruskiego do Holsztynu i Szlezwiku, dokąd miał mu towarzyszyć hr. Bismark, spowodowanem było chorobą tego ostatniego.

Mylną o tyle była depesza bióra wiedeńskiego podana w dziennikach, iż Cesarz Napoleon kazał po przeglądzie wojsk uwolnić na urlopy jak największą liczbę żołnierzy od pół roku służących; albowiem Cesarz nakazał rozpuścić w ogóle na urlopy półroczne jak największą liczbę żołnierzy.

Nie pamiętamy w dziejaah parlamentaryzmu angielskiego, aby członkowie Izby opuszczali z ostentacyą posiedzenie dla zerwania kompletu. Robili to niekiedy cichaczem, lecz też regulamin sprowadził tam komplet do bardzo szczupłej liczby. Mimo tego jednak na ostatniem posiedzeniu Izby wyższej d. 2 b. m., gdy przyszło do ustawy określającej okręgi wyborcze, a lord Beauchamp wniósł poprawkę niweczącą zmiany projektowane przez komisyę Izby niższej w projekcie rządowym, lord Russell wraz z wszystkimi niemal członkami opozycyi opuścił salę, albowiem głos jego nie został uwzględniony. — Wniosek komisyi rzeczonej został dawniej uchwalony przez Izbę niższą i rząd przez usta p. Disraelego przyjął go. W Izbie zaś wyższej rząd przez usta lorda Derby poparł poprawkę lorda Beauchamp, aby unieważnić rzeczony podział okręgów. Izba wyższa nie była obowiązaną iść za uchwałą Izby niższej, ale rząd nie mógł potępiać tego w jednej Izbie, na co się zgodził w drugiej. Lord Russell uznał to za złą wolę, zaprotestował i oświadczył, iż nie może brać udziału w obradach. Wyjście jego sprawiło wielkie wrażenie, a Izba musiała się odroczyć do poniedziałku. Nie jest to jedynie rzeczą formy parlamentarnej, lecz idzie tu w samej istocie o wykonanie uchwalonej reformy wyborczej, gdyż bez oznaczenia okręgów nie można rozpoczynać wyborów, a jeżeli Izba wyższa odrzuci projekt podziału, nie może być mowy o nowych wyborach w tym roku. Gabinet przedłużyłby w ten sposób swój żywot.

Uchwały skupczyny, to jest sejmu serbskiego przed jego rozwiązaniem, wskazują, jaki chaos panuje jeszcze w pojęciach tego ciała prawodawczego. Skupczyna wydaje bowiem wyroki sądowe, orzekając konfiskatę majątku całych rodzin z powodu posądzenia, bo po części tylko posądzenia Karadziordżewiczów o udział w zabiciu ks. Michała; następnie mięsza się do wyłącznych atrybucyj władzy wykonawczej, nakazując śledztwo przeciw policyi, oraz polecając rządowi, aby zachował z państwami stosunki przyjacielskie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 7 lipca. Dzisiejsza urzędowa *Gazeta Wiedeńska* ogłasza sankcyonowaną przez N. Pana ustawę względem wykonania bezpośrednich wyborów; upoważnienie do tymczasowej zmiany statutów banku narodowego i ugodę z ministerstwem węgierskiem względem bicia nowej monety zdakowej.

Praga 7 lipca. Nieobecny redaktor dziennika *Politik* skazany został na 18 miesięczne ciężkie więzienie i 2000 złr. utraty z kaucyi.

Kursa. Wiedeń 6 lipca. godzina 2 po połud. Metaliki 58·50. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 58·—. — Pożyczka narodowa 63·30. — Losy z roku 1860 87·10. — Akcye banku 745. — Akcye kred. 198·30. — Londyn 114·60. — Srebro 112·—. — Dukat 5·44.

Paryż 6 lipca, wieczór. Renta 70·85.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 lipca.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100złr.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	76	74
Banknoty pol. 100 złr.	436	428
Ruble ros. za 100 rsr.	157	153
Talary prs. za 100 tal.	171	168
Bankn. pr. za 150 złr.	89	87½
Srebro nowe austr. .	113½	111½
Dukat ważny . . .	5 54	5 40
Napoleon d'or . . .	9 25	9 10
Półimperyały rosyjs.	9 55	9 30
Listy galic. nowe z k.	74½	72½
„ „ stare „	78½	76½
Oblig. indem. „	70½	68½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	212½	207½
„ L. Cz. z całą wpł.	187	183
Listy banku hipot.	88	87
Wiedeń 6 lipca.		
5% Metaliki na w. a.	55 50	55 40
„ Pożyczka narod.	63 50	63 35
„ Metaliki na m. k.	58 70	58 50
„ Obl. ind. niż. Aust.	86 —	85 75
„ „ czeskie.	92 50	91 50
„ „ węgiersk.	76 50	76 —
„ „ chor. i b.	75 50	75 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	68 50	68 —
„ „ bukow.	68 —	67 —
„ „ „ siedmg.	70 50	69 75
Pożyczka głod. gal.	100 75	100 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 30	97 10
4% Galicyjskie . .	73 50	73 —
5½% Węgiersk. los.	92 75	92 25
5% Boden Cr. austr.	99 —	98 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	166 50	166 —
„ „ „ 1854	80 50	80 —
„ „ „ 1860	87 30	87 10
„ „ „ 1864	92 30	92 10
„ Como-Rente .	23 —	22 50
„ Kredytowe .	136 —	135 60
„ żegl. par. na D.	92 —	91 —
„ Ks. Esterhazy	— —	175 —
„ Księcia Salm.	36 —	35 50
„ „ Palfy.	28 —	27 50
„ ks. Klary . .	30 —	29 50
„ hr. St. Genois	26 —	25 50
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ ks. Windischg.	20 50	20 —
„ hr. Waldstein.	22 25	21 75
„ hr. Keglevich.	13 75	13 25
„ Rudolfa . .	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	747	745
Zakładu kredytow.	198 50	198 30
Żeglugi par. na Dunaju	530 —	528
Kolei półn. Ferdynan.	1815	1812
„ rządowej fr.-a.	256 30	256 10
„ zachodniej c. El.	163 25	162 75
„ Pardubickiej .	150 50	150 —
„ południowej .	182 50	183 30
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	145 25	144 75
„ Galicyjskiej .	210 80	210 60
„ Czerniow. . .	183 —	182 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	101 75	101 25
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	85 25	84 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	83 75	83 25
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 50	120 —
„ „ „ Emis 1867 „	117 75	117 25
Kol. połud. St. 500 fr.	99 —	98 50
„ Bony 6% 1875-1876.	209 50	209 —
Kol. płn. C. F. 100 fl. k. m.	89 —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 50	87 —
„ w sreb. 5% „ „ „	100 25	100 —
Kol. Głog. za 100 fl k m.	75 —	74 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	84 50	84 —
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	87 50	87 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	96 —	95 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	90 25	89 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	77 20	76 70
„ „ „ Emisya 1867.	81 —	80 50
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	82 50	82 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 —
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	95 —	94 50
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	16 45
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 45	5 44
Złoto *al marco* . .	5 43	5 42
Napoleondory . . .	9 14½	9 14
Fryderyki	9 60	9 55
Luidory (niemieckie)	9 40	9 35
Suweryny angielskie	11 47	11 42
Imperyały rosyjskie	9 40	9 35
Srebro	112 50	112 —
Srebro, kupony . .	112 50	112 25
Talary związkowe .	1 68½	1 68

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 70¼	1 70
Lwów 4 lipca.		
Dukat holenderski .	5 45	5 40
„ cesarski . . .	5 50	5 45
Półimperyał rosyjski	9 46	9 38
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 76
„ „ pap.	1 57	1 56
Talar pruski	1 71	1 70
Listy gal. b. kup. w. a.	74 25	73 57
„ „ m. k.	77 90	77 40
Listy zast. banku hip.	88 50	87 75
Obligi indem. b. kup.	67 10	66 60
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akc. kol. gal. b. kup.	210 50	209 25
„ „ lwow.-czer.	184 50	183 50
Akcye banku hip. gal.	71 50	— —
Warsz. 4 lipca.		
Listy zast. 1 ser. rub.	82 40	82 10
„ „ 2 ser. „	75 60	75 25
„ kupon „	— —	13⅓ —
Listy likwidac. „	67 30	67 —
„ kupon „	— —	— 37
Pożyczka r. 1865 „	131 25	130 75
„ r. 1866 „	130 —	125 —
Kolej warsz. wied. „	65 50	— —
„ warsz. byd. „	60 —	— —
„ warsz. teresp.	88 50	88 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 6.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed poł. dniem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór,

Ponieważ w całej rzymsko-katolickiej Słowiańszczyznie obchodzi się

dnia 9 Lipca

uroczystość śś. Cyrylla i Metodyusza Apostołów słowian,

więc i w Krakowie ta uroczystość w Kościele **ś. Piotra** solenną Wotywą **we Czwartek o godzinie 10** tem więcej obchodzoną będzie, ile że w tym roku przypada tysiącletnia pamiątka ich wyświęcenia. Na które Nabożeństwo pobożną publiczność niniejszem zaprasza się.

(1254-1-2)T

„Katolik" pismo religijne dla ludu z obrazkami, wychodzi od 1go Lipca w Chełmnie nad Wisłą. Przedpłata dla Austryi wynosi wynosi od 1go Lipca do końca Grudnia b. r. Złr 1 20c. (3 egz. naraz zapisane pod jednym adresem tylko 3 Złr.)

Dla wygody mieszkańców Krakowa i okolicy ustanowiłem w Krakowie ajencyę, którą poruczyłem *księgarni W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego.* Taż księgarnia upoważniona jest do przyjmowania także przedpłaty na „Piasta" (pismo rolniczo-ludowe) w ilości 3 złr. rocznie.

Również w tejże księgarni można nabyć następujących dziełek: *Trzy nauki gospodarskie przez Łyskowskiego,* cena 15 ct. *Historya Polska* wierszem z 6ma obrazkami cena 10 ct. *Proroctwa i Przepowiednie* o niedalekiej przyszłości cena 10 c. *Rozprawa Kraziewicza* o gospodarstwach włościańskich, cena 10 ct. *Najlepsze dziedzictwo,* powieść dla dzieci, cena 10 ct.

J. Chociszewski,
Redaktor „Katolika" i „Piasta" w Chełmnie.
(1253-1-3) T

Obwieszczenie.

Nr. 36486

Na mocy rozporządzenia wys. ministerstwa z dnia 26 Października 1853 L. 27493 podaje się dopowszechnej wiadomości, że ci, którzy w roku bieżącym chcą być przypuszczeni do złożenia egzaminu ogólnego na leśniczych, albo też na strażników leśnych, a oraz pomocników technicznych, mają swoje podania z załączeniem dokumentów, przepisanych rozporządzeniem wys. Ministerstwa z 16 Stycznia 1850 (Dz. ust. p. z r. 1850 zeszyt XXVI Nr. 63 strona 640) wnieść **po koniec Lipca 1868** do tutejszego c. k. namiestnictwa, a mianowicie, zostający w służbie publicznej kandydaci w zwyczajnej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem przynależnych urzędów powiatowych.

Czas i miejsca, w których odbywać się będą rzeczone egzamina ogólne, zostaną później oznajmione. (1243-1-3)T

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 17 Czerwca 1868 r.

Podpisany, były guwerner w kilku najzamożniejszych domach w Galicyi i Królestwie Polskiem, posiadając odpowiednie uzdolnienie i zaufanie wielu znakomitych osób, zakłada

z dniem 1 Września r. b.
Konwikt w Krakowie.

Przyjmuje uczniów wszystkich klas prywatnie i publicznie się uczących, zapewnia w domu konwersacyę francuską i muzykę dla osób interesowanych, którym się najuprzejmiej poleca. (1187-2-3)T

Antoni Gettlich.

Adres: W Hołobutowie, poczta Stryj, w domu JW. hr. Tarnowskiej.

Leon Ziemiański,

Doktór medycyny i Chirurgii, Magister Akuszeryi,
osiadł w Przemyślu.
Mieszka w domu p. Rewakowicza, Rynek, pod L. 62. (1188-3)T

Szanownym panom **Gospodarzom** i **Właścicielom fabryk, nastręcza bezpłatnie** zdolnych w swym zawodzie, dobrze zaleconych urzędników, dozorców, rzemieślników w każdym fachu, Buchhalter H. Jeenel w Tarnowicach w Szląsku pruskiém. **Szukający umieszczenia** którzy swe zdolności mogą wiarogodnie dowieść, otrzymują z pewnością posady. Listy tylko frankowane. (1196-1-3)

Z Produkcyi nasion traw i roślin pastewnych

w **Kleczy**, poczta **Wadowice**, można nabyć z świeżych zbiorów.

Mięszanka	N. I	korzec	4 Złr. w. a.
„	„ II	„	6 „ „ „
„	„ III	„	9 „ „ „
„	„ IV	„	16 „ „ „
„	„ V	„	24 „ „ „

worek, korzec objętości, Złr. 1 w. a.

Ceny podane obowiązują do Paźd. b. r.

Zwraca się uwagę, iż posusza trwająca przez wiosnę i początek lata wniektórych miejscowościach, niekorzystnie oddziałała na zboża jare, przypuścić można iż posiewy koniczyn i traw z tegoż powodu wiele ucierpieć mogły, dopładne zbadanie wykaże może potrzebę podsiania w jesieni Mięszankami traw.

Klecza w Lipcu r. 1868.
(1252-1-3)T

Nowych arkuszy kuponowych

do Listów zastawnych Królestwa Polskiego,

do Lombardów (Akcyj kolei południowej),

jako też

do Akcyj kolei Rudolfa,

dostarcza szybko i tanio, — a

kupony kolei Siedmiogrodzkiej i kolei Franciszk. Józefa,

jako też wszystkie Kupony w srebrze płatne, kupuje

KANTOR WYMIANY

Blau & Epstein

w Krakowie, Rynek główny pod L. 51. (1237-3)T

Zakład przemysłowy *Ausch i Rosenspitz* w WIEDNIU.
Kohlmarkt Nr. 26,

Mamy zaszczyt polecić Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności po prowincyach austryckich nasz bogato uposażony Skład towarów zbytkowych, sprowadzonych z najsłynniejszych domów kraju i zagranicy, towarów galanteryjnych **skórzanych, drewnianych, bronzowych, stalowych, porcelanowych,** a to po najtańszych stałych cenach:

Towary skórzane:

Portmonetki z złoconemi brzegami, od złr. 1, 1·30, 1 50, 1·80, 2 do 3 złr.

Portmonetki z jednej sztuki (patentowane) z prawdziwego juchtu, od 1·50, 2 do 3 złr.

Prawdziwe angielskie płaskie Kieszonki (nowość) od cent. 30 do 1·50 złr.

Pugilaresy na cygara z złoconemi brzegami od ct. 35, 80, 1·00, 1·50, 2, do 6 — z kością słoniową i płytą od 3 do 20 złr.

Ogniczki i pudełeczka na zapałki z angielskiego Watterprobf od 50 cent. do 2 złr.

Potrzebniczki podróż. angiel, amerykańskie i francuskie, z rozmaitemi urządzeniami i różnemi przyborami od 5 do 50 złr.

Potrzebniczki piśm. z najrozmaitszemi urządzeniami z najpraktyczniejszemi systemami z drzewa i skóry od 2 do 30 złr.

Potrzebniczki do szycia w kształcie kuferków torebek, portmonetek, szkatułek w różnych fantastycznych kształtach od 1. 2, 2·50, 3,4, 5 do 25 złr.

Mappy do pisania z przyborami lub bez tychże ze skóry. jedwabiu i drzewa w cenie od 2 do 30 złr.

Torbeczki damskie skórzane, aksamitne, pluszowe, jedwabne w najnowszej formie, od 1, 1·50, 2, 2·50 do 8 złr.

Albumy w formacie ósemki, ćwiartki, i większych, oprawne w skórę, jedwab, kość słoniową, bronz, szyldkret i porcelanę — malowane, wyciskane, haftowane z ozdo) bami bronzowemi, jako też prawdziwe francuskie z muzyką (grające 2, 3, 4 i 5 sztuk

na 25	obrazków od	75 cnt. 1, 1·50, 2 do 5 złr.
na 50	„ „	złr. 1·20, 2, 3, 4, 5 do 25.
na 100	„ „ „	3, 4. 5, 6, 8 do 50.
na 200	„ „ „	5, 8, 10, 12, 15 do 80

Towary drewniane:

Przyb ory piśmienne, od 1·20 do 8 złr.

Podstawy na zegarki od 1, 2, 3, 4 do 5 złr.

Szkatułki na rękawiczki, klejnoty, cygara, herbatę, cukier, rozmaitej wielkości i wykonania, z szlachetnych gatunków drzew, od 2·50, 4, 5, 6. 8, 10 do 50 złr.

Wachlarze malowane, przeszywane jedwabiem według francuskich, angielskich i chińskich wzorów, od 60, 90 cnt., 1·20. 1·50 do 6 złr

Laski i Spicruty naturalne, trzcinowe. juchtem obciągnięte, z rączkami z kości słoniowej, z rogu srebra i innemi podobiznami od cent. 50, 70, złr. 1, 1·50, 2 do 10.

Pozłacane towary plaqué:

Łańcuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5.

Brosze i kulczyki, w najrozmaitszych kształtach ze stali, bursztynu, korali od złr. 1. 2, 3, 5 do 10 złr.

Naszyjniki plaqué, podobizny bursztynów, korali, stali, itp.

Dalej bogaty wybór garniturów do pisania, odlewów, stolików toaletowych drewnianych bronzowych, kiórek damskich, ram do fotografij i obrazów, wazonów na kwiaty, angielskich pudełek z wybornemi brzytwami z angielskiej stali (z poręczeniem), angielskie filiżanki blaszanne, zegary, kandelabry, świeczniki, przyrządy do palenia, szczotki do czesania, do zębów do paznokci, do sukni, grzebinie do głowy i do fryzowania z rogu, bawołowego, kości słoniowej, szyldkretu, kauczuku i stali, kalendarze wskazówki dat, żwierciadła, nareszcie kuferki i torby podróżne.

W naszym szczegółowym cenniku, w którym wiele set artykułów jest wykazanych, ofiarujemy w handlu częściowym i hurtownym równie tanie ceny, — na żądanie rozsyłamy cenniki bezpłatnie.

Polecenia za pobraniem należytości wypłacają się sumiennie i szybko. (570-12)

NOWY WIELKI TRANSPORT

Chustek, Talm, Beduin koronkowych, białych i czarnych, Lama i jedwabnych, również gazowych, kaszmirowych, rypsowych Burnusów najnowszego kroju, sukien gotowych do podróży i wyjścia. Szalów zwanych Bain de Mer, jako też nieprzemakalnych (Impermeable), Fularów ostyndyjskich, Perkalów, Muszlinków, prawdziwych francuskich otrzymał znany z najgustowniejszych rzeczy (1203-1)

HANDEL MÓD
WŁADYSŁAWA LEWICKIEGO.

Stałe ceny.

W uzyskaniu **najspieszniejszém** i **najtańszém nowych arkuszy kuponowych do Listów Zastawnych Królestwa Polskiego** pośredniczy tak jak poprzedniemi razy dom Bankowy **w Krakowie:**

Antoni Hoelcel.

(1124. 8-10).

MONOGRAFIA HEMOROIDÓW.

Wykład praktyczny tej słabości.

Dzieło Dr Andrz. Lebel, rue de l'Echiquier Nr. 14, w Paryżu.

Metoda bardzo skuteczna uśmierzająca boleśc we 24 godzin, leczy bez obawy wpędzenia wewnątrz. — Pigułki i maść z majeranku, roztwór benzoesu z aluminem (benzoate d'alumine) stanowią podstawę tej metody leczenia. Po licznych doświadczeniach dokonanych w szpitalach publicznych we Francyi, potwierdzone zostały przez Wydział lekarski w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece Wgo. Brunona Miczyńskiego; we Lwowie w aptece P. Piotra Mikolasza. (1231. 4 36.)T

W domu doktora, leżącym przy Horwatówce w Szczawnicy **są mieszkania do wynajęcia** na czas kąpielowy ze wszelkiemi wygodami. (1249-1-2)T

Ktoby miał do pozbycia

Kocioł

żelazny lub miedziany, płaski, od 40 do 50 wiader objętości, w dobrym stanie, zechce się zgłosić ustnie lub listownie do właściciela domu pod Ner 118—5 przy Kleparzu w Krakowie. (1193-1-3)T

Najlepsze
Wiedeńskie Czernidło na buty
bez **kwasu siarczanego**
wyrobu (38-14-52)
STEFANA FERNOLENDTA,
Fr Fernolendta Siostrzeńca
w Wiedniu,
Schulerstrasse Nr. 21.
w całym świecie. Czernidło

---

18 Pożądane dla ducha gospodarskiego! 68

Sądzimy, że dla osób, które rzadko Wiedeń swoim pobytem zaszczycają, przyjemnie będzie, jeżeli zwrócimy ich uwagę na ceny naszych wyrobów, a szczególnie na prawdziwie dobry gatunek naszych towarów. Przez obecnie niskie porto pocztowe każdemu jest umożebnione, zamiast kupować w prowincyonalnych miastach drogi towar z wysokiemi procentami, natychmiast się do nas udać o każdą drobnostkę. Pierwszy austryacki komisowo-rozsyłkowy interes w środkowym punkcie miasta Wiednia, Kärntnerring N. 2, uznanym jest jako największy i najznaczniejszy; towary, które w ogromnych ilościach w najodleglejsze prowincye codziennie rozsyłanemi bywają, zawdzięczają swą wziętość swemu zawsze nowemu kształtowi i dobrej jakości; jak z drugiej strony staramy się, każdą drobnostkę sumiennie i szybko wypełniać. Przesyłki uskuteczniają się za pobraniem należytości pocztą. — Za opakowanie nic się nie policza. (808-10 12)

Pierwszy austryacki komisyjno-rozsyłkowy interes
Traugotta Feitel w WIEDNIU,
Kärntnerstrasse N. 57 und Kärntnerring Nr. 2, gegenüber den Drasche-Haus.

Mechaniczne, tak zwane wieczne Kalendarze, nader dokładnie i wytwornie wykonane, mogą być noszone jak medaliony przy łańcuszkach do zegarka, tak u dam jak i mężczyzn, pokazują za pomocą mechanizmu na jednej stronie długość dnia i nocy, wschód zachód słońca, na drugiej stronie bieżący tydzień i miesiąc. — Jedna sztuka pozłacana 45 cent. — Takaż, bronzowana 15 cent.

Potrzebą do szycia jest nowo wynaleziona **Maszynka do nawlekania igieł**, za pomocą której nawet ciemny w jednej chwili najcieńszą igłę nawlecze. Takowa w wielkości igielnika, kosztuje 30 cent.

Pociągacz, z dziurkowatej angielskiej kompozycyi, zaćmiewa każdy dotąd zrobiony wynalazek. Klingi po 3 lub 4-razowem pociągnieniu, są gładko wyostrzone. — Cena za sztukę 35 ct.

Ogólny **termometr i barometr** z posrebrzaną płytą w wytwornem puzderku, w domu do zawieszania lub do podróży, każdy sobie z pewnością kupi. — Jedna sztuka 35 cent.

Scyzoryki angielskie z Bessemskiej stali, z 2 lub 3 ostrzami. Oprawne w kość 25 cent., w perłową konchę 50 cent., w szyldkret 50 cent.

Wunder **Ptaszek cudowny z pozłacanego metalu,** jest teraz najpiękniejszą zabawką kochanych dzieci. Tenże łudząco naśladuje śpiew słowika. 1 sztuka kosztuje 60 cent.

Z ogromnego Składu **Mydeł toaletowych, Pachnideł** itp, podnosimy tu szczególne prawdziwe **glycerynowe Mydło przeźroczyste.** 1 sztuka bardzo duża, z udanym portretem Króla węgierskiego 10 c.

Posiadacz **Latarni magicznej**, każdy jest Czarnoksiężnikiem. — Ta prześliczna, zarazem tak dla młodszych jak i starszych pouczająca zabawka, która przedstawia 72 rozmaite sławne postacie, z przyjemnością widzianą jest w towarzystwach. — 1 sztuka z przyborami 80 c. Większa złr. 1·20. Jeszcze większa złr. 1·50.

Koszyczek napełniony pachnidłami i Mydłem, przedstawiającym różne owoce w 3ch wielkościach. Za sztukę 50, 70 i 80 cent.

Na podarunki odpowiedniemi szczególnie wytworne Parasolki z lyońskiego jedwabiu, 24" długie, w dowolnym modnym kolorze, z ładną rączką złr. 3·50. — Deszczochrony alpacca złr. 3·50 — z jedwabiu złr. 6·50. — Wszystkie z drutami stalowymi i laską drewnianą.

Najnowsze klejnoty (nie bronzowe) wykonane z podwójnego nowego złota.
Brosza, 1 sztuka w wytwornem puzderku, 30, 40, 60, 80 cent., do 1 złr.
1 para Kulczyków, czarno emaliowan., stalowych lub według wyboru, 35, 50, 80c. do 1 zł.
Bransoletki pełne, 1 sztuka złr. 1 do 1·50.
Medaliony rznięte, emaliowane 1 szt. 10, 20, 40, 60 cent.
Łańcuszki do zegarka nowe paryzkie, 30, 50, 90 cent.
Łańcuszki do zegarka na szyję z emaliowaną sprzączką, przepysznie wykonane, złr. 1·60.
Łańcuszki do zegarka stalowe krótkie, 10, 15, 30 ct. — na szyję 30, 70, 90 cent.
1 para guziczków do rękawów 25, 35, 40 ct.
1 guziczek do koszuli 3, 8, 15 cent.
1 guziczek do kołnierza z kości, 3 c. — pozłacany 5 c. — z perłowej macicy 9 ct.

Potrzebniczka do szycia w wytwornem pudełku skórzanem: składający się z nożyczek, naparstka, igielnika, igliczki, sztyftów, noża, szydełka itp., 90 cent. — dwa razy większy złr 1·20 jeszcze ładniejszy 3 zł.

Angielski papier listowy, z bezpłat. wyciśnieniem wszelkich imion, liter i koron;

100 sztuk,		8ka, welinowy biały 40 kr.
100	„	tychże z 100 kopertami 65 ct.
100	„	grubych podwójnie prążkowanych lub liniowanych 60 ct.
100	„	tychże ze 100 kopertami złr. 1·05.
100	„	w 4ce welinowych 80 ct.
100	„	tychże podw. prążk. lub lin. 90 ct.
100	„	w 8ce, w pięknych różnych kolorach 60 ct.
100	„	tychże ze 100 kol. kopert. zł. 1.20.
100	„	wewnątrz emaliowanych 35 ct.
100	szt.	ang. listów z modnemi monogramami, 90 ct.
100	„	tychże z kopert. 1·40.
100	„	Kart wizytowych wykonanych w jednej minucie, 50 cent.

100 sztuk podwójnie lakierowan. litografowanych. dokładnie wykonanych 90 ct.
Bilety mogą mieć 3 do 4 wierszy, nic się więcej nie rachuje.
1000 sztuk dobrze gumowanych Pieczątek złoconych, wielkości dowolnej złr. 1·60.
1000 najnowszych czerwonych jak lak, 2·50.
1 pudełko z literami 10 cnt.
1 „ z pięknemi kwiatami 10 cnt.

Znaleźć można największy Wybór wielu tysięcy pożytecznych i praktych przedmiotów, jako to

Albumów, Szczotek, Szczoteczek do zębów, Domina, Piłek gumianych, Bronzów, Ciężarków na papiery, Ołówków, Sztućców ze srebra chińskiego, Łyżek, Widelców, Noży, Świeczników, Towarów pakfonowych, Strzelb, Rękawiczek, Wachlarzy, Szelek, Krawatek, Kołnierzy, Ogniczek, Serwisów do kawy, herbaty i jadła, Przyrządów do rysunków, Ramek, nareszcie ogromny wybór Zabawek i Gier towarzystkich i tp.

Cenników na wszystko udziela się każdemu bezpłatnie.

Pierwszy austr. komisowo-rozsyłkowy Handel Traugotta Feitla
w Wiedniu, Kärntnerring N. 2 und Kärntnerstrasse N. 57.

Łysym dla nowego porostu.

Pod zarzeczeniem dla zachowania włosów.

Dla młodych i starych, przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Jedynie jeden istniejący
najpewniejszy i najlepszy środek na porost włosów.

Nie ma nic lepszego

do utrzymania i wzbudzenia

porostu włosów na głowie jak ta w kraju i za granicą tak znana i wsławiona przez wydział medyczny badana najświetniejszym skutkiem uwieńczona przez jego c. k. Apostolską Mość Cesarza Franciszka Józefa I wyłącznym c. k. przywilejem dla wszystkich c. k. austryackich prowincyj patentem z d. 18 Listopada 1865 r. do Liczby 15812/1892 odznaczona,

Schutzmarke

Pomada rezedowa kędzierzawiąca,

która przy regularnem użyciu nawet na najbardziej łysych miejscach głowy pełny porost sprawia, siwym i rudym włosom nadaje ciemną barwę, wzmacnia posadę włosów, oddala zupełnie w kilku dniach tworzenie się łupieżu, zapobiega w krótkim czasie wypadaniu włosów, nadając im naturalny połysk,

kędzierzawi je,

i zachowuje od siwizny do najpóźniejszego wieku.

Cena słoika z przepisem użycia **1 złr. 50 cent.** — z przesył. pocztową **1 złr. 60 ct.**

Odsprzedający otrzymają znaczną zniżkę.

Fabryka i główny Skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo;
u
KAROLA POLTA, „Parfumeur und k. k. Priv.-Inhaber,"
„Wien, Hernals, Annahasse N. 445, im eigenen Hause,"

gdzie uprasza się wszystkie pisemne polecenia adresować, a wszystkie polecenia zamiejscowe za nadesłaniem gotówki, lub pobraniem tejże pocztą, jak najszybciej się załatwiają.

Główny Skład dla Krakowa

jedynie u pana ***Józefa Jahna.*** — Na prowincyi: w Tarnowie u pana *W. T. A. Wielogórskiego* (dawniej J. Jahna) — w Brzeżanach u p. *Józefa Zminkowkiego*, aptekarza obwodowego — w Nowym Sączu u p. *Ignacego Garana* — we Lwowie u pp. *Zygmunta Ruckera* i *Adolfa Berlinera*, aptekarzy — w Brodach u p. *F. Gomolińskiego* aptekarza — w Czerniowcach u pp. *Engeldardta i Spółki* i *Ignacego Schnircha.* (1137-2-12) T

Kędzierzawi włosy.

Gorzelany, Kawaler z najgruntowniejszemi doświadczeniami w tym zawodzie, poszukuje miejsca, odstawia z korca ziemniaków 15 kwart okowity. Wiadomość pod lit. ***K. S.*** post. restante.

(1190-2-3)T

Ja Wilhelmina Rix

oświadczam ninieszem publicznie, że jako wdowa śp. Dra. A. Rixa, od ośmiu lat jestem jedyną wyłączną producentką prawdziwej i niefałszowanej

Oryginalnej Pasty Pompadour,

i tylko ja znam tajemnicę przyrządzenia takowej. Podając niniejszem do wiadomości że rzeczona Pasta Pompadur od dziś tylko w moim mieszkaniu, Wien, Leopoldstadt, gr. Mohrengasse Nr. 14, 1 Stock Th. 62, prawdziwą jest do nabycia, ostrzegam każdego kupującego gdzieindziej, gdyż obecnie nigdzie nieutrzymuję ani składu ani też filii, a wszystkie dawniejscze **składy zwinęłam** dla zdarzających się podrabianek.

Moja prawdziwa Pasta pompadour także cudowną pastą zwana nigdy nie chybi celu. Skutek tej niezrównanej pasty twarzowej jest nad wszelkie spodziewanie jedynym *poręczonym* środkiem na szybkie i niezawodne spędzenie wszelkich wyrzutów na twarzy, zajadów, piegów, plam żółciowych i liszai. — Zaręczenie jest tak pewne, że w razie nieuskutkowania pieniądze się zwracają. Słoik z przepisem użycia 1 złr. 50 ct.

Wilhelmina Rix,
(1130.4-6)T. wdowa po doktorze.

Willa

w bardzo pięknem położeniu, dobréj glebie, odległa pół godziny od Krakowa dobrze zagospodarowana i ładnie urządzona, z wolnej ręki do sprzedania.

Dowiedzieć się w Krakowie Gmina IX Licz. 10 na Smoleńsku. (1175-3)

Przywóz WINA — Wywóz WINA

Oryginalne Francuskie i Hiszpańskie

WINA.

Największy aust. Handel wywozowy i przywowy Wina

AL. FLOCHA

w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.

Zaleca swe wyborowe gatunki prawdziwych Win węgierskich, austryackich, fracuskich, hiszpańskich deserowych, w niesfałszowanej jakości po następujących niskich cenach.

Oryginalne napełnienie za dużą flaszkę.

Vöslauer, biały lub czerwony	40 cnt.
„ Ausstich „ „	60 cnt.
Ruster Ausbruch	70 cnt.
Tokajskie	1 złr. 20 cnt.
Tokajska essencya	2 złr. 50 cnt.
Wina Bordeaux.	
Medoc, St. Julien, St. Estéphe	1 złr. 70 cnt.
Château Margaux	2 złr. 50 cnt.
Château Lafite grand vin	3 złr. —
Wina Szampańskie.	
Geisler et Cp. i Heidsiek et Cp.	2 złr. 50 cnt.
Napoleon grand vin	2 złr. 50 cnt.
Aubertin et Cp.	3 złr. 75 cnt.
Wina deserowe.	
Muscat Lunel i Old-Scherry	2 złr. —
Malaga, bardzo stare i Madeyra	2 złr. 50 cnt.

Zamówienia różnych gatunków win będą w skrzynkach po 6 flaszek lub w beczułkach od ¼ wiadra natychmiast wypełniane za pobraniem należytości i opłatną przesyłką pieniędzy. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

Kupującym wiele wina, restauratorom, właścicielom hotelów, handlarzom wina udziela się odpowiednią zniżkę. (1131-5-48).

Łatwiej mówić o bucie aniżeli go zrobić.

Pierwszy i największy Skład fabryczny
OBUWIA
własnego wyrobu
EMANUELA STERNA
w WIEDNIU,
Stadt, Mariengasse Nro 2,

Poleca swój ogromny wybór najgustowniejszego najwytworniejszego a szczególniej trwałego obuwia ze wszelkich możebnych gatunków materyj i skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

Kamaszki mężkie
kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. złr.
dtto. obsadzane skórką rękawiczniczą złr. 5. 5.50, 6.
dtto. kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz złr. 6·50, 7·50 8.
z rosyjskiego lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
lakierowane salonowe złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obsadzane kol. skórą, złr. 6, 6.50, 7, 7.50.
jagnięce *na cierpiące nogi bardzo przyjemne* i *chłodzące*, złr. 5·50, 6, 6·50.

Kamaszki damskie:
prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.30, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4.
dto now. kształ. złr. 3·50, 4, 4·50, 5, 6.
dto z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50
ze skóry matowej, kozłowej, glanc, ciel. z pół-podesz. złr. 3, 3·50, 3·60, 4.
dto z najlep. gat. zł. 4·50, 5, 5·50, 6.
nieprzemakalne skórzane, sukienne, pilśniowe, złr. 4 do 7.

Kamaszki dla dzieci:
aksamitne, prunellowe, skórzane, 90 cent. do złr. 2·50.

Kamaszki dla chłopców:
matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·80, 3, 3·50.

Kamaszki dla dziewcząt:
aksamitne, skórzane i prunelowe złr. 2, 2·50, 2·80, 3, 3·50, 3·80, 4.

Wielki skład kamaszków damskich z obcasikami korkowemi, od złr. 5 do 6.50 — jak również ta niewymienionych towarów ze sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp.. które są zawsze na Składzie. (908-15-20)T

Zamówienia według miary i naprawy wypełniają się szybko. Polecenia zamiejscowe za pobraniem należytości pocztą.

Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę.

Wstęp do tej ulicy jest od Bauernmarkt jako też od Rothenthurmstrasse naprzeciwko Wollzeile.

Czcionkami Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera — Rządca Drukarni, Seweryn Dobrzański.